Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 30900 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OBEDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 7.50 zł, na pocztach przez listowego w dom 8.58 zł. — Miesięcznie 2.50 zł, przez listowego w dom 2.86 zł, pod opaską w Polsce 4.50 zł, do Francji i Ameryki 6.50 złotych, do Gdańska 4.60 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Za administrację i ogłoszenia odpowiada dyr. Franciszek Miemczyk. — Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.

Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. — Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 296. BYDGOSZCZ, środa, dnia 23 grudnia 1925 roku. Rok XIX.

Działalność „sanacyjna" Sejmu.

Od naszego korespondenta sejmowego otrzymaliśmy obszerne przedstawienie pobudek, któremi Sejm kierował się na ostatniem swem posiedzeniu przy uchwaleniu ustaw sanacyjnych. Pismo to podajemy dla informacji naszych Czytelników z temi zastrzeżeniami, jakie zawarte były w artykule naszym „Dziadowskie oszczędności".

* * *

Z zapowiedzianych przez rząd obecny projektów sanacyjnych, niektóre już znalazły się na porządku obrad pełnego Sejmu. A więc przedewszystkiem projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 r. W myśl projektu, uchwalonego 18 bm. przez Sejm, wydatki skarbu państwa w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1926 r. określono na sumę 406½ miljonów złotych, co w porównaniu do propozycji rządu p. Grabskiego oznacza redukcję wydatków o 20%. Sejm zatem uchwalając redukcję budżetu stwierdził swą wolę do rozpoczęcia akcji zmierzającej do naprawy stosunków gospodarczych.

Równocześnie z uchwałą dotyczącą prowizorjum budżetowego Sejm uchwalił drugą ustawę, która w znacznej mierze ma przyczynić się do osiągnięcia przewidzianych w budżecie oszczędności. Ta druga ustawa dotyczy ograniczenia płac urzędniczych, emerytur i zaopatrzeń inwalidzkich, ograniczenia wydatków na utrzymanie szkół, redukcji udziału samorządów w państwowym podatku dochodowym, oszczędności w wydatkach Kas Chorych i funduszu bezrobocia. — (Por. artykuł nasz „Dziadowskie oszczędności").

W jednym z poprzednich moich artykułów wypowiedziałem opinję co do redukcji poborów urzędników i zaopatrzeń ze skarbu państwa. Tego rodzaju oszczędność nazwałem wyjściem ostatecznem, bo zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, że jest rzeczą niedopuszczalną, by koszta sanacji pokrywały wyłącznie warstwy pracujące, a więc urzędnicy i robotnicy tak państwowi jak prywatni oraz emeryci i inwalidzi. Ten sam pogląd panuje wśród szeregu, a prawdopodobnie wśród większości posłów sejmowych. Ten też pogląd znalazł wyraz w przemówieniu referenta ustawy „o środkach zapewnienia równowagi budżetowej", jak zatytułowano ową ustawę redukcji poborów. Jeśli mimo tego rodzaju zapatrywania większość sejmowa zdecydowała się na zmniejszenie wyżej wymienionych wydatków, to zrobiła to pod wpływem konieczności, o czem zresztą już poprzednio pisałem. Chodzi o doraźną oszczędność, którą można będzie osiągnąć przed redukcją wydatków na płace podczas, gdy redukcja urzędników, przewidziana zamierzoną reformą administracji państwowej da wyniki w najlepszym razie za parę miesięcy. Przeciwko redukcji poborów protestują zainteresowane warstwy, ale same one muszą zrozumieć, iż paroletnia lekkomyślna gospodarka państwowa musi nareszcie się skończyć, że trzeba przystąpić do naprawy, jeśli niema być jeszcze gorzej. Redukcja poborów jest zresztą przewidziana jako konieczność przejściowa, a rzeczą Sejmu będzie zrobić wszystko, by ten okres przejściowy nie trwał dłużej niż to przewidziano w ustawie. Po 31 marca 1926 r. winne być przywrócone płace przewidziane ustawą o uposażeniu urzędników względnie o zaopatrzeniu emerytów i inwalidów.

W ustawie o środkach zapewnienia równowagi budżetowej przewidziano również zmniejszenie udziału samorządów w podatku dochodowym. Jest to znaczne ograniczenie dochodów samorządów. Na mocy ustawy z 11. 8. 1923. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, udział związków komunalnych we wpływach z państwowego podatku dochodowego wynosił 15%, dla Warszawy 20%, ustawa zaś świeżo uchwalona zmniejsza ten udział o 50%. Ten ubytek w dochodach samorządów tłomaczy się koniecznością oszczędności w gospodarce samorządowej, która, jak to niejednokrotnie stwierdzono, jest nieoględna, a niejednokrotnie lekkomyślna.

W dziedzinie szkolnictwa wprowadził Sejm redukcje w udzielaniu państwowych stypendjów dla młodzieży akademickiej oraz ograniczył swobodę zamieniania szkół powszechnych mniejklasowych na więcejklasowe. Odnośnie do Kas Chorych przedłużony został termin wprowadzenia ich w życie na całym obszarze państwa do końca 1926. Sądzę, że i tak termin nie wystarczy. Wreszcie odnośnie do funduszów bezrobocia upoważniono ministra pracy do redukowania ilości zarządów obwodowych tego funduszu — przez co, rzecz naturalna, da się osiągnąć pewne oszczędności.

Uzupełnieniem ustawy „o zapewnieniu równowagi budżetowej", jeśli chodzi o redukcję płac i zaopatrzeń jest uchwalona również (w piątek ostatni) nowela do ustawy z dn. 17 lutego 1922. o państwowej służbie cywilnej. Chodzi mianowicie o zmianę art. 33 i 116 tej ustawy w tym kierunku, że stabilizację pracowników państwowych odracza się do końca roku 1926.

Ostatnią wreszcie ustawą sanacyjną dotychczas uchwaloną, jest ustawa „o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku". — Mocą tej ustawy został upoważniony rząd do wydania zarządzeń i rozporządzeń, mających na celu regulowanie wywozu zbóż chlebowych, przemiału zbóż chlebowych i wypieku, regulowanie cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, jakoteż odzieży i obuwia, wreszcie regulowanie obrotu handlowego przedmiotami powszedniego użytku. Ustawa ta przewiduje, że orzekanie o przekroczeniu rozporządzeń rządowych na jej podstawie wydanych, należy do władz administracyjnych I. instancji, które jednak przed wydaniem orzeczenia, zasięgać winne opinij komisyj, złożonych po połowie z konsumentów i producentów, wzgl. kupców. Od orzeczeń władzy administracyjnej przysługuje prawo oddania sprawy sądowi. Kary przewidziane za przekroczenie rozporządzeń, wydanych na podstawie ustawy „o zabezpieczeniu podaży" są dość wysokie, bo wynoszą do 10.000 zł grzywny i aresztu do 6 tygodni. Może być również orzekana konfiskata towaru. Ustawa ta ma zapobiegać spekulacji towarami. Rzecz zrozumiała, że skutek jej może być osiągnięty tylko w tym wypadku, jeśli uda się powstrzymać wzrost drożyzny, względnie jeśli walka z drożyzną będzie przeprowadzana celowo.

Projekt rządowy ustawy o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych ziemiopłodami został przez komisję odrzucony. I dobrze się stało, bo nikt chyba nie chce powrotu tych czasów, kiedy to gospodarowały i dysponowały żywnością rozmaite Puzappy i urzędy aprowizacyjne, które tak smutną po sobie zostawiły pamięć. Państwo nie może bawić się w handlowanie zbożem i innymi płodami rolniczymi, bo to robi źle, natomiast jego zadaniem jest baczenie na to, by płodami ziemi nie spekulowano i nie uprawiano wobec konsumentów lichwy. To zresztą dotyczy i towarów przemysłowych, których ceny nadmiernie zostały wyśrubowane.

Z powyższego zestawienia uchwalonych dotychczas ustaw sanacyjnych wynika, że rząd i Sejm chcą walczyć z dzisiejszym kryzysem gospodarczym. Od samego społeczeństwa zależy, czy te wysiłki rządu i Sejmu doznają z jego strony poparcia. Mam wrażenie, że społeczeństwo nie odmówi tego poparcia i że rozdźwięk między Sejmem i rządem a ludnością będzie coraz mniejszy, co znakomicie przyczyni się do poprawy stosunków.

Zaorski.

Poseł sowiecki Wojkow w Bydgoszczy.

(Specjalny wywiad „Dziennika Bydgoskiego").

W poniedziałek pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Bydgoszczy akredytowany przy Rządzie Polskim poseł sowiecki Wojkow w towarzystwie swego sekretarza osobistego i zatrzymał się w hotelu „Pod Orłem".

Dowiedziawszy się o tej wizycie, pośpieszyłem natychmiast, by zasięgnąć informacji, co sprowadza dygnitarza sowieckiego do grodu naszego, jednem słowem, co za cel ma ten niespodziewany przyjazd.

Tem bardziej było to ciekawe, iż szybka i arcyusłużna poczta pantoflowa jęła już rozpuszczać wieści, iż Bydgoszczy grożą awantury bezrobotnych, że komuniści szykują demonstracje i t. p., jednem słowem z przybycia p. Wojkowa chciano ukuć nową sensacyjną „szopkę", niczem wręczano mu w rękę buławę marszałkowską dla kierowania rzekomem wystąpieniem bezrobotnych... Ale tym razem przynajmniej, ani przypadkowemu gościowi naszemu, ani bezrobotnym nie śniło się nawet o wystąpieniach i demonstracjach, o czem dostatecznie przekonałem się z rozmowy z posłem Wojkowem.

Zaznaczyć muszę, iż korzystałem z tradycyjnego „burżuazyjnego" sposobu zgłoszenia się, przesyłając przez portjera swą kartę wizytową...

Zaproszony przez sekretarza do wnętrza apartamentów hotelowych (nr. 20 i 21) i uprzedzony o natychmiastowym wyjeździe posła do miasta, po wzajemnem przedstawieniu się, rozpocząłem szybką rozmowę w języku rosyjskim...

— A więc, proszę wybaczyć mi nieskromne pytanie, co sprowadza pana posła w nasze progi?

— Poprostu przypadkowa okoliczność, iż pragnę spotkać w Schneidemühl (w Pile) wracającego z Berlina komisarza do spraw zagranicznych Cziczerina i towarzyszyć mu przez „korytarz" w drodze do Rygi.

— A więc p. Cziczerin nie „zawadzi" o Warszawę w powrotnej drodze do Moskwy? — pytam dalej.

— Nie, — odpowiedział mi, podkreślając niejako pierwotną umowę, iż obecnie czas na rewizytę ze strony naszego ministra p. Skrzyńskiego.

— Czy długo zatrzyma się pan poseł w Bydgoszczy?

— Nie... Wyjeżdżam jutro o 10 rano i pragnę koniecznie zwiedzić ujście Brdy do Wisły.

— W jakim celu? — zapytałem odruchowo.

— Otóż oddawna sondujemy projekt nawet w porozumieniu i przy dostatecznem zrozumieniu ze strony marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, aby wykorzystać spław tranzytowy od Dniepru przez Wisłę do Odry, względnie do Bałtyku — przedewszystkiem surowca drzewnego. Prawda — ciągnął dalej Wojkow — iż sytuacja finansowa Polski jest dość niepomyślna dla tego przedsięwzięcia, jednak ze względu na to, iż są już pewne wiązania kanałowe między rzekami, wchodzącemi w kombinację, koszt stosunkowo nie byłby zbyt wielki...

— Jak się układają obecnie stosunki handlowe ze Zjednoczonemi Republikami Sowieckiemi? — rzucam pytanie.

— Owszem, dość pomyślnie. W ostatnich czasach nabyliśmy poważniejszą ilość wyrobów tekstylnych (manufaktury) w Łodzi. Przy dogodniejszych warunkach dla zamówień, nie wyłączając ceny, obroty te bezwzględnie będą znacznie większe...

— Co by sprzyjało ściślejszemu kontaktowi w dziedzinie gospodarczej obu sąsiadujących państw? — zapytuję z ciekawością.

— Zakładanie Polsko-Sowieckich Izb Handlowych, jak to już ma miejsce w Warszawie, gdzie łatwiej się informować o podaży różnorodnych wytworów lokalnej produkcji, warunkach ich nabycia i t. p.

— Jak się przedstawia sprawa wycieczki do Rosji Sowieckiej dziennikarzy polskich? — rzucam ostatnie pytanie.

— Owszem, ta sprawa da się załatwić pomyślnie, o ile wpłyną odpowiednie wnioski. Wycieczka ta projektowana jest na wiosnę...

Uścisk dłoni i wzajemne życzenia omówienia szeregu spraw natury gospodarczej w Warszawie, zakończyły mój skromny wywiad.

S. Sokołowski.

Oszczędności

od jednego złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach. Za zobowiązania Miejskiej Kasy Oszczędności odpowiada cały majątek miasta Bydgoszczy wynoszący przeszło — 34 miljonów złotych. —

Miejska Kasa Oszczędności

Jezuicka (gmach Magistratu).

Instytucja prawa publicznego o pupilarnej pewności.

Dr. Chmielarski, Wiceprezydent miasta. Wache, Radca miejski.

1523

Reorganizacja administracji.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Zapowiedziana reorganizacja administracji państwa ma być przeprowadzona w ten sposób, że będzie utworzona komisja z 3 osób, której zadaniem ma być opracowanie planu tej reorganizacji. Na czele tej komisji stanie podsekretarz stanu p. Studziński. Niezależnie od tego przedstawiciele koalicji rządowej opracowali wniosek, domagający się utworzenia specjalnej komisji parlamentarnej, celem dokonania rekonstrukcji administracji. Komisja ta, zaopatrzona w daleko idące pełnomocnictwa w sprawie wglądu w tajniki urzędowania, przeprowadzi rekonstrukcję wpierw w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, później Wojskowych itd.

(Że to też u nas wszelka oszczędność rozpoczyna się od utworzenia specjalnej komisji, którą się później zapomina znieść. — Red.)

Protest przeciw obcinaniu budżetu ministerstwa oświaty.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Przedstawiciele organizacyj nauczycielskich zgłosili się wczoraj w senacie celem zaprotestowania przeciw grożącej redukcji płac nauczycieli szkół państwowych. Zgłaszających się przyjął przewodniczący senackiej komisji oświatowej senator Kalinowski i obiecał zainteresować sprawą swoich kolegów. Do marszałka Rataja, ministrów Skrzyńskiego i Grabskiego napływają od organizacyj nauczycielskich i rad pedagogicznych ze wszystkich stron Polski telegramy protestujące.

Moraczewski pozostaje.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Stan zdrowia ministra Moraczewskiego poprawił się znacznie. Wobec tego P. P. S. postanowiła nie przeprowadzać żadnych zmian w przedstawicielach swych w rządzie.

Harrimann w Polsce.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Do premjera Skrzyńskiego zgłosił się w sobotę p. Harrimann, przedstawiciel potężnego trustu amerykańskiego przemysłowo-finansowego, zamierzającego zakupić eksploatację cynku, znajdującego się na polskim Górnym Śląsku. Wiadomość o przejęciu 51 proc. akcyj Giesches-Erben, dotychczas najpotężniejszego przedsiębiorstwa eksploatacji cynku w całej Europie, podawaliśmy już przed kilku tygodniami. — Red.)

Układ handlowy z Ameryką.

Warszawa, 22 .12. (Tel. wł.) Rząd Stanów jednoczonych zwrócił się do rządu polskiego z propozycją przystąpienia do zawarcia traktatu handlowego, konsularnego i przyjaźni. W tym celu rząd Stanów Zjednoczonych A. P. przedstawił swój projekt traktatu.

Demonstracje przeciw Niemcom w Pradze czeskiej.

Praga, 22. 12. (Tel. wł.) W sobotę w nocy urządzili Czesi wielką demonstrację uliczną przeciw Niemcom. Olbrzymi tłum zaciągnął pod redakcję gazety niemieckiej „Prager Tageblatt", chcąc zdemolować budynek, lecz wzmocniony posterunek policyjny nie dopuścił do tego. Podobna demonstracja odbyła się także w niedzielę po zebraniu faszystów czeskich, celem zdemolowania urządzeń niemieckich w Pradze, ale i tym razem policja zniweczyła te zamiary. Prasa czeska tłomaczy tę demonstrację jako odpowiedź na zachowanie się Niemców podczas pierwszego czeskiego posiedzenia narodowego.

Niemcy w Czechosłowacji żądają autonomji kulturalnej.

Praga, 20. 12. Pat. Większość koalicyjna senatu przyjęła program rządu, który poparli w swych przemówieniach Srobar, Soukup i Brabec. W imieniu niemieckich kół obywatelskich senator Medlinger zalecał zastosowanie zasad traktatów locarneńskich do wewnętrznej polityki Czechosłowacji i żądał dokładnej rewizji konstytucji przy udziale polityków niemieckich. Mówca żądał udzielenia Niemcom autonomji kulturalnej.

Komitet Doradczy dla spraw gdańskich.

Dnia 18 bm. odbyło się pierwsze podzenie stałego Komitetu Doradczego do spraw gdańskich. Stały komitet gdański ma na celu ujednostajnienie akcji rządowej wobec w. m. Gdańska oraz uzgodnienie zarządzeń ministerjalnych, dotyczących bezpośrednio lub pośrednio stosunków polsko-gdańskich.

W skład Komitetu wchodzą przedstawiciele poszczególnych Ministrów, a mianowicie: Ministra Spraw Wewnętrznych — p. Rutkowski, naczelnik Wydziału Politycznego, Ministra spraw zagranicznych — dr. Łoś, zastępca przewodniczącego i radca ministerjalny Taylor, Ministra Skarbu — p. Widomski, sekretarz generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów; Ministra Spraw Wojskowych — kontr-admirał Kłoczkowski; Ministra Przemysłu i Handlu — naczelnik wydziału Siebeneichen; Ministra Kolei — p. Kołakowski, dyrektor departamentu taryfowego; Ministra Robót Publicznych — inż Przetocki; Ministra Pracy i Opieki Społecznej — dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński; radca Lalicki, przedstawiciel Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz radca Hilbricht, reprezentant Prokuratorji Generalnej.

Pozatem mogą być powołani w razie potrzeby wcharakterze rzeczoznawców przedstawiciele organizacji i innych zainteresowanych urzędów oraz kół gospodarczych.

Posiedzenie zagaił przewodniczący p. J. Łukasiewicz, dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przemówieniem, w którem podkreślił linje wytyczne polityki polskiej w stosunku do wolnego miasta, poczem Komitet załatwił szereg spraw z zakresu Ministerstwa Skarbu i Kolei Żelaznych.

Komitet ustanowiony jest przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Sekretarjat całego Komitetu Gdańskiego powierzono p. Adamowi Benisowi, sekretarzowi legacyjnemu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Zaognione stosunki grecko-bułgarskie.

Sofja, 21. 12. (PAT) Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje:

Wiadomość, jaka tu nadeszła z Aten, o dokonaniu egzekucji nad trzema Bułgarami, skazanymi na śmierć w procesie o zamach w Lerine, na pograniczu grecko-bułgarskiem, sprawiła w Bułgarji bolesne wrażenie. Bułgarska opinja publiczna miała nadzieję, że nazajutrz po pomyślnem uregulowaniu w Genewie incydentu grecko-bułgarskiego, co dało okazję do wyrażenia z obu stron pragnienia ogólnego pojednania bałkańskiego, — kompetentne czynniki greckie skorzystają z przysługującego im prawa łaski i złagodzą surowe wyroki, wydane przez sąd wojenny, a to tem więcej, że ze strony bułgarskiej wypowiedziano życzenie w tym kierunku w imię utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich pomiędzy obu krajami.

Według dalszych doniesień z Aten znowu zaszedł wypadek bezlitosnego zmaltretowania pewnej liczby bułgarow i wysłania ich następnie na wyspy greckie, bez podania nawet jakiegokolwiek umotywowania tego zarządzenia, nawet bez przeprowadzenia choćby najprymitywniejszego dochodzenia przed greckimi władzami śledczemi czy policyjnemi.

Anglja obawia się Sowietów.

„Times", pisząc o wizycie Cziczerina w Paryżu„ zauważa: Jeżeli Cziczerin nie jedzie do Londynu, ani też nie szuka spotkania z kimkolwiek z bawiążów stanu, to odpowiedź ze strony Anglji na taką postawę jest oczywista. Tu niema miejsca ani na sentymenty, ani też na wątpliwej wartości kalkulacje. Sowiety nie mogą zasługiwać na traktowanie inne, jak to, które musi być stosowane względem rządu, świadomie i zdecydowanie uchylającego się od wszelkich zobwiązań, a ponadto czyniącego wszelkie możliwe wysiłki na terenie polityki zagranicznej w kierunku destrukcji Imperjum Brytyjskiego.

Czy sowiety zwrócą długi rządów carskich?

Moskwa, 20. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej przemawiał m. i. Stallin„ który zaznaczył, że zasada unieważnienia długów rosyjskich z czasów carskich powinna być nadal utrzymana, jednakże rząd sowietów mógłby udzielić pewnych wyjątków od powyższej zasady w stosunku do Anglji i Francji. W toku rokowań w tych sprawach obie strony powinnyby poczynić wzajemne ustępstwa z korzyścią dla obu stron, przyczem pretensje byłych wierzycieli zagranicznych, którym skonfiskowano w Rosji majątki, mogłyby być zaspokojone za pomocą odpowiednich koncesji na warunkach, któreby rząd sowiecki uznał sa możliwe do przyjęcia, jednakże długi wojenne muszą być w każdym razie anulowane. Wreszcie mówca występuje przeciwko Lidze Narodów i Locarno.

Bezrobocie w Niemczech.

Agencja Wolffa donosi, że w. czasie od 16 do 30 listopada r. b. liczba bezrobotnych, pobierających całkowitą zapomogę wzrosła o 41%, podnosząc się z 473 tysięcy do 664 tysięcy. Liczba bezrobotnych, pobierających częściową zapomogę, wzrosła w tymże czasie z 572 500 na 819 500 osób.

Niemcy dudnią od pochodów bezrobotnych.

W Kilonji, Hamburgu i Szczecinie, z powodu wypłacania zbyt niskich zasiłków bezrobotni demonstrowali na ulicach. W Kilonji tłum usiłował wtargnąć do magistratu.

Sowiety bojkotują Genewę

Moskwa, 20. 12. (PAT) „Izwiestja", omawiając w artykule wstępnym wiadomość, według której Liga Narodów postanowiła zaprosić Rosję na konferencję rozbrojeniową, oświadczają, że rząd sowiecki mimo nieufności do wszystkich projektów angielskich jest gotów wziąść udział w tej konferencji, bojkotując w ten sposób Szwajcarję za uwolnienie mordercy reprezentanta sowietów Worowskiego.

10 miljonów wewnętrznej pożyczki Francji.

Paryż, 20. 12. (PAT) Cała prasa bardzo żywo zajmuje się propozycjami przemysłowców północnej Francji, dotyczącemi wielkiej pożyczki w wysokości 10 miljardów franków. Dzienniki uważają propozycje za bardzo poważne i wypowiadają pragnienie, aby projekty pozostały jak najszybciej zrealizowane. „Petit Journal" i „Figaro" są zdania, że propozycje te powinny być utrzymane w tajemnicy aż do ich zrealizowania, by niepowodzenia nie spowodowały ogólnego rozczarowania. „Ere Nouvelle" pisze, że po tym akcie abnegacji finansowej ze strony kół przemysłowców, przyszła teraz kolej na energiczną działalność ze strony parlamentu.

Alarm o Mussolinim fałszywy.

Warszawa, 20. 12. (PAT) Królewskie poselstwo włoskie w Warszawie zaprzecza wiadomości o złym stanie zdrowia prezydenta Mussoliniego i o rzekomym rozłamie w faszyzmie z powodu mianowania jego zastępcy na czas operacji, której jakoby włoski prezes ministrów zamierzał się poddać.

Zjazd Małej Ententy.

Program spotkania ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, które odbędzie się 14 stycznia 1926 r. w Raguzie, obejmuje następujące punkty:

1) Stosunek do Austrji,
2) kwestja dynastji na Węgrzech,
3) kwestja paktu bezpieczeństwa,
4) stosunek do Rosji sowieckiej,
5) żegluga na Dunaju,
6) kwestja rozszerzenia Małej Ententy,
7) kwestja rozbrojenia,
8) sprawa mniejszości.

Sprawa Mossulu się gmatwa.

Londyn, 22. 12. (Tel. wł.) Podług prasy tutejszej, postanowiła Anglja wzmocnić załogę wojskową w Mossulu i w tym celu wysłała już 2000 żołnierzy, którzy znajdują się w drodze do Iraku. Według doniesienia z Angory zebrał się turecki gabinet, aby radzić nad wytworzonem położeniem. Kemal Basza ma nadzieję, że poseł turecki w Paryżu Ruchdi B zdoła sprawę przeprowadzić na terenie międzynarodowym w ten sposób, że uda się nawiązać bezpośrednie rokowania pomiędzy Turcją i Anglją w kwestji spornej Mossulu i Iraku. Według prasy francuskiej poseł turecki w Paryżu odbył w powyższej sprawie konferencję z bawiącym tam Cziczerinem.

Czy Rosja wejdzie do Ligi Narodów.

Londyn, 20. 12. Pat. Jak donosi rzymski korespondent „Daily Telegraph" pisma rzymskie podają wiadomość, iż Cziczerin po ponownych naradach ze Stresemannem przybędzie do Rapallo dla przedyskutowania z Chemberlainem szeregu spraw m. i. sprawy wejścia Rosji do Ligi Narodów. W kołach urzędowych Londynu wiadomość powyższa wywołuje duże wątpliwości, przyczem podkreślają, że pobyt Cziczerina w Rapallo ma charakter na wskroś prywatny.

Handel turecko-niemiecki.

Angora, 20. 12. Pat. Został tu podpisany tymczasowy układ handlowy turecko-niemiecki, mający regulować stosunki handlowe między obu krajami aż do chwili podpisania ostatecznego traktatu handlowego.

Choroba kardynała Mercier.

Bruksela, 20. 12. Pat. Kardynał Mercier od kilku dni jest chory, niebezpieczeństwa jednak niema.

Handel francusko-niemiecki.

Paryż, 20. 12. Pat. W związku z podpisaniem przez francuskiego ministra handlu protokółu, mającego służyć za podstawę do dalszych rokowań ekonomicznych francusko-niemieckich, agencja Havasa dowiaduje się, że protokół m. i. przewiduje, iż Francja ma korzystać z przywilejów już udzielonych przez Niemcy innym narodom w zakresie taryf.

Stany Zjednoczone obniżają podatki.

Waszyngton. Izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o redukcji podatków na sumę 325 miljonów dolarów.

Tilson, przywódca stronnictwa republikańskiego w izbie reprezentantów, zaproponował kongresowi ogłoszenie ankiety parlamentarnej w sprawie sytuacji w przemyśle kauczukowym. Tilson stwierdził, iż prowadzone przez rząd Kolonji wielkobrytańskich gra na zniżkę cen surowca kauczuku, kosztowała przemysł amerykański 700 miljonów dolarów.

Śmierć dwóch uczonych.

Londyn, 20 12. (PAT) W ostatnich diach śmierć pozbawiła Anglję dwóch wielkich talentów. Umarł w wieku lat 75 sir Thormychoft znany rzeźbiarz, członek rzeczywisty królewskiej akademji sztuk pięknych. Równocześnie śmierć zabrała drugiego człowieka niepowszedniej miary, mianowicie Pawła Winogradowa, od 22 lat profesora prawa w kolegjum Corpus Christi uniwersytetu oxfordzkiego. Winogradow Rosjanin z urodzenia, lecz naturalizowany w Anglji uchodził za wyrocznię zwłaszcza w zakresie historji prawa.

Dymisja gabinetu w Persji.

Teheran, 20. 12. Pat. Gabinet perski podał się do dymisji.

Monarcha czy dyktator?

Od pewnego czasu agituje się za monarchją w Polsce. Są ludzie poważni, którzy o tem poważnie mówią, ale są i ludzie poważni, którzy szerzą agitację za monarchizmem wcale nie poważnie. Rozgłaszają oni wśród nieuświadomionego ludu, że przyszły król polski zapłaci wszystkie długi nasze i nastaną błogie czasy w Polsce...

Ciekawe światło na tę agitację rzuca jedno z pism pomorskich, które pisze:

„Nie jest żadną tajemnicą, że ruch monarchistyczny jest inspirowany przez jedno z państw zagranicznych, któremu zależy na tem, ażeby z Polski stworzyć nową kolonję dla siebie przez „usadzenie" jakiegoś członka swojej rodziny panującej na tronie polskim! — Błąkają się głuche pogłoski, że tą inspiratorką jest **Anglja,** skąd monarchiści mieli otrzymać **dwa miljony dolarów na agitację,** mającą „urobić" z polskiej ziemi wygodną „kolebkę" dla jakiegoś tam para oraz umożliwić Anglji lepszą kontrolę nad jej konkurentem kolonjalnym — Rosją. Ile jest prawdy w tych pogłoskach — tego nie wiemy. Jedno tylko jest pewne, że organizacja monarchistyczna dysponuje znacznemi środkami pieniężnemi".

A więc jest coś prawdy w całej tej agitacji za monarchą w Polsce...

* * *

Ludzie w stolicy podobno codzień oczekują coś nadzwyczajnego, jakiegoś zamachu, przewrotu — dyktatury...

Co sądzi zaś o dyktaturze organ główny P. P .S. „Robotnik" — posłuchajmy:

„Dyktatura wojskowa przez sam charakter swojej organizacji, swojej psychologji zbiorowej, stanęłaby zgóry całkiem **bezradną wobec zagadnień katastrofy gospodarczej:** w stosunkach polskich oznaczałaby zamęt wewnętrzny, grozę bezpośrednią wojny zewnętrznej, absolutną niemożność uzyskania pożyczki zagranicznej, prawdopodobne zaprzepaszczenie Pomorza i Górnego Śląska, w najlepszym razie kontrolę Ligi Narodów. Dla klasy robotniczej byłaby odsunięciem jej od rzeczywistego wpływu na życie polityczne i społeczno-gospodarcze, czego klasa robotnicza z kolei nie przyjęłaby bez zaciętej walki.

To też nie przypuszczamy wcale, by odpowiedzialni działacze z kół inteligencko-„radykalnych" chcieli dokonywać takiego „skoku w próżnię".

Widzimy więc, że socjaliści na ogół nie chcą urządzać awantur, a monarchiści napewno nic nie zrobią, bo szerokie koła społeczeństwa ich nie poprą.

Jednakże ten nastrój „przewrotowy" jest dla Polski zgubny, bo odciąga ludzi od spokojnej, a uczciwej pracy. Wszyscy oglądają się za czemś tajemniczem, a to nie jest czynnikiem twórczym...

Trwonienie grosza publicznego.

Skandal z nabyciem rudery koszarowej w Grudziądzu.

Pisaliśmy już o aferze skandalicznego kupna koszar w Grudziądzu. Obecnie w tej sprawie zabiera głos warszawska „Rzeczpospolita", która pisze:

W związku z projektowanem jeszcze w roku zeszłym przeniesieniem dyrekcji gdańskiej kolejowej do jednego z miast Pomorza, Ministerstwo Kolei rozpoczęło w połowie bieżącego roku pertraktacje o kupno w Grudziądzu starych zniszczonych koszar, będących wówczas własnością hr. Posadowskiej.

Właścicielka koszar zażądała wówczas za nie 300.000 zł. Suma powyższa wydała się za wysoką Ministerstwu Kolei i pertraktacje zostały zerwane.

Nieco później koszary te p. Posadowska sprzedała za 300.000 zł. pewnemu b. wyższemu oficerowi polskiemu w Gdańsku i Niemcowi z Gdańska, którzy do spółki te koszary nabyli.

Przed paroma tygodniami Ministerstwo Kolei nabyło te same koszary, ale już za nie zapłaciło 700.000 zł.!!

To już najwyraźniej pachnie skandaliczną aferą...

Ale nie dosyć tego.

Stare, zniszczone koszary trzeba przecież do porządku doprowadzić, odrestaurować. Kosztorys przebudowy koszar ma wynosić nie mniej ni więcej, tylko 600.000 zł. Koszary więc będą kosztować skarb państwa 1.300.000 zł.

Za powyższą sumę możnaby wybudować 3 wspaniałe nowe kamienice, dając zatrudnienie bezrobotnym.

Historją nabycia koszar w Grudziądzu musi się natychmiast zająć prokurator. Domagamy się stanowczo wyjaśnienia od Ministerstwa Kolei. Oburzona opinja publiczna nie dopuści do zatuszowania tej sprawy.

Awantury we Lwowie.

„Batiary" tłuką szyby i odgrażają się obrońcom Steigera.

Teraz wiemy, dlaczego Steiger czmychnął do Warszawy.

Lwowskie „Słowo Polskie" i „Gazeta Codzienna" wydrukowały odezwy, nawołujące do wystąpienia przciwko sądom przysięgłych wogóle, oraz przeciwko wyrokowi na Steigera i przeciwko przysięgłym, którzy głosowali za uniewinnieniem. Odezwy te nawoływały również do udziału w wiecu, który został zwołany na placu Fredry.

W mieście ukazały się tej samej treści ulotki. W ulotkach tych nawoływano do wystąpienia przeciwko żydom.

Policja, proszona o to przez posłów żydowskich, obstawiła redakcje „Chwili" i „Togblattu", a także domy, w których mieszkają Steiger, obrońcy i przysięgli.

O godz. 7 wieczorem zebrał się tłum na placu Fredry. Przemówił do nich młody student, poczem utworzył się pochód, który ruszył na ulicę Akademicką do mieszkania dr. Greka. Tłum wybił wszystkie szyby w jego mieszkaniu, krzycząc: **„Precz ze sprzedawczykiem żydowskim".** Następnie tłum udał się przed mieszkanie dr. Loewensteina, krzycząc, że Loewenstein zaprzedał się żydom i że **Steigera uwolniono za żydowskie pieniądze.**

Następnie demonstranci zdemolowali kawiarnię „Warszawa", gdzie schodzą się przeważnie sjoniści. Po drodze tłum zaczepiał przechodzących żydów, bijąc ich. Wreszcie manifestanci udali się na ulicę Kochanowskiego, gdzie mieszka Steiger. Tu dopiero napotkali pierwszy kordon policji, która nie dopuściła ich do domu zamieszkania Steigera.

Na ulicy wszczynano wciąż awantury, zaczepiano żydów, ale policja uczyniła wszystko co mogła, aby wybrykom zapobiec. Awantury trwały do późnego wieczora.

O godzinie 9-ej tłum wdarł się do kina „Apollo", które jest własnością Borowskiego, jednego z przysięgłych w sprawie Steigera. Było to w czasie przedstawienia, gdy na sali panowały ciemności. Demonstranci zaatakowali widzów gradem kamieni. Wiele osób z pośród publiczności, między innymi paru policjantów, odniosło rany.

Na ul. Legjonów demonstranci obnosili Pasternakównę na rękach; krzycząc „Niech żyje Pasternakówna, Łukomski i Kajdan". „Precz z Grekiem, precz z żydami" itp.

W wyniku wyroku nad Steigerem **komendant Łukomski podał się do dymisji.** Na jego miejsce został mianowany szef lwowskiej policji okręgowej, Adam Nowodworski.

Z KRAJU.

Koniec z samochodami dla różnych dygnitarzy.

W wykonaniu przyrzeczenia ministra skarbu o ukróceniu orgij posiadania samochodów, Rada Ministrów poleciła ministrowi spraw wewnętrznych zebrania od władz I i II instancji, jak niemniej od władz komunalnych, wykazów posiadanych samochodów z wyszczególnieniem celu posiadania oraz kosztów utrzymania. Rada Ministrów uchwaliła dalej sama przeprowadzić redukcje, oczywiście na wniosek ministra spraw wewnętrznych.

Dawno wskazywaliśmy już, że jeżeli mowa być może o redukcjach i oszczędnościach, to powinny one właśnie tam być przeprowadzone. Jak niektórzy starostowie np. mogą pogodzić fakt posiadania aż dwóch samochodów reprezentacyjnych z sumieniem obywatelskiem, to jest już rzeczą ich szerokiego sumienia i jeszcze szerszego gestu.

Urzędowe zaprzeczenie.

Wiadomościom, podawanym przez niektóre pisma, jakoby dnia 18 b. m. odbyło się w Spale wielkie polowanie, zaprzecza urzędowe sprostowanie. W tym czasie, mówi komunikat, nie było absolutnie żadnego polowania.

Zakaz wywozu zboża?

Pisma notują pogłoskę, jakoby rząd opracowywał ustawę zakazującą wywóz zboża. Ile w tem prawdy, najbliższa przyszłość pokaże.

Rzadki jubileusz. Świat prawniczy w Warszawie obchodził dnia 19 b. m. rzadki jubileusz: prezes naczelnej rady adwokackiej p. Cezary Ponikowski święcił złote gody z umiłowanym zawodem adwokackim.

Gazety warszawskie drożeją. Prasa warszawska ogłasza, że w najbliższych dniach jest zmuszona podnieść cenę numeru na 20 groszy.

Schwytanie morderców dwu nauczycielek z Chramca. Jak już donosiliśmy, w dniu 10 b. m. dokonano napadu rabunkowego na szkołę w Chramcu pod Sieradzem, gdzie bandyci, nie kontentując się tylko zabranemi przedmiotami i gotówką, usiłowali dopuścić się gwałtu na nauczycielkach, siostrach Józefie i Franciszce Jankowiakównach, które w walce o swą cześć odniosły tak ciężkie rany, że wkrótce zmarły. Jak nam donoszą, mordercy po dokonaniu zbrodni zbiegli w kierunku Poznania. Tam jednak, czując się tropieni przez policję, uciekli do Kalisza, gdzie ich schwytano nazajutrz, t. j. 16 b. m. i osadzono w więzieniu. Mordercy nie przyznają się do winy, choć zostali poznani przez świadków morderstwa odrazu. Jeden z nich pochodzi z Jarocina, drugi z Gniezna.

MACIEJ WIERZBIŃSKI 3

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

Nie oddalił się, zanim panie nie nawróciły do inspektora, któremu później dostała się repremenda zato, że nie odebrał im sam kwiatów dla polskiego rewolucjonisty.

Tym incydentem niecc zgaszone panie siadły w milczeniu na twardych krzesłach przed okratowanem oknem rozmównicy — w niskiej, mrocznej izbie, w której pośrodku znajdowały się dwie równoległe, o jakie pół metra od siebie odległe barjery, rozdzielające więźniów od rozmawiających z nimi krewnych czy przyjaciół.

Cisza głęboka leżała na całym ponurym gmachu. Dozorca w wyplamionym uniformie, zająwszy pozycję przy drzwiach, przyglądał się musze, spacerującej leniwie po odrapanej, białej ścianie. Nareszcie w korytarzu rozległ się pobrzęk kluczów, drzwi rozwarły się szybko na oścież i w progu ukazał się wysoki, umundurowany z oficerska brunet z białem czołem i w klin zciętą brodą czarną, jaka przez trzy miesiące kaźni otoczyła ładną jego twarz.

Jak ptak zerwała się do niego siostra. Ręce ich i promienie źrenic zacisnęły się kurczowo.

— Matka zdrowa? — spytał natychmiast więzień.

— Dzięki Bogu, miewa się nieźle. Jest u nas na wsi. Zrazu przeraziła się ogromnie, lecz udało nam się uspokoić ją. Głównie zaś krzepi ją na duchu przeczucie, że ani włos nie spadnie ci z głowy i wyjdziesz cało. Wierzy w to niby w głos z nieba. Sama to mówi.

— Bogu dzięki...

Teraz dopiero Sobiesław zwrócił spojrzenie na pannę, cicho stojącą na uboczu, i na dnie podświadomości podniosło się zdziwienie. Od trzech miesięcy nie miał przed oczyma kobiety, więc młode, delikatne to stworzenie wydało mu się nietylko kreacją od mężczyzny całkiem odrębną, lecz jakby do familji kwiatów należącą. W pierwszej chwili nie poznał jej.

— Jakto, nie poznajesz Anielci?! — zaśmiała się siostra.

— Tam do kata! — wyrwało się z ust jego dziarsko, uderzył się dłonią w czoło i wszyscy troje rozśmiali się, na moment przeniesieni w jaśniejsze światy.

A że utarło się o nim w rodzinie uzasadnione przekonanie, że „lubi kobiety", więc uroda jej uderzyła weń niby iskra zapalna i zelektryzowały go jej oczy błyszczące najintesywniejszą ciekawością.

— Daję słowo, koza!... Panna koza! — poprawił się, łyskając w uśmiechu białemi zębami. — Dalibóg, nie spodziewałem się ujrzeć pani tutaj... Siła czasu jej nie widziałem. Od owych wakacyj u Walerci w Załachowie. Dawno. Wyrosła pani z kozy w... kozicę.

Uścisnął jej rękę mocno. Anna stanęła w ogniu pod pociskami wnikliwych, junackich źrenic i buchnęły na nią niezatarte wspomnienia owych wakacyj na wsi, w czasie których Sobiesław, naonczas student praw, zaczepiał i prześladował czternastoletniego podlotka żarcikami, zadzierającemi o czułe struny młodego serduszka.

A pani Walerja dolała oliwy do ognia płonących lic.

— To już nie koza, mój kochany. Teraz nazywają Anielcię ogólnie: „uroczą Pałuczanką".

Rozśmieszony rumieńcem dziewczyny, Sobiesław począł dziękować jej za niespodzianą a tak miłą wizytę.

— Przywiozłam trochę kwiatów dla pana, ale mi je odebrano — mówiła zmieszana jeszcze panna.

— Dobre chęci starczą za uczynek. Ale kto śmiał je pani odebrać?

— Jakiś oficer spotkał nas tu w korytarzu i zabronił mi surowo, mówiąc, że kwiaty to wyraz uznania.

— Oficer?

— Tak jest, oficer.

— Jasny blondyn, z wygoloną twarzą?

— Jasny blond!...

— Ah!... To t. zw. Kriegsgerichtsrat, czyli audytor, sędzia wojskowy i zarazem oskarżyciel przy sądzie wojennym. który dzierży w swych rękach moją sprawę.

— I co z tego będzie? — wpadła żywo pani Walerja.

Więzień pochylił głowę, spochmurniał.

— Siadajmy! Siadajmy!

Wskazał im krzesła przy oknie i zerknął na dozorcę, który nie zamierzał czynić mu najmniejszych wstrętów. Podziałał nań przykład inspektora. A zresztą było coś w atmosferze Poznania, co sprawiało, że zrazu nieznacznie rozprzęgały się napięte dotąd struny rygorów, słabł wigor tysięcznych przepisów, chwiał ład i porządek i psuło się coś w państwie bojaźni policjanta.

— Jakże stoi twoja sprawa, Sobiesiu? — zagadnęła powtórnie pani Walerja, skoro rozsiedli się na krzesłach.

A więzień po chwili zadumy wyszeptał:

— Krótko mówiąc: pod psem... Przesłuchiwał mnie prokurator i jakoś to szło nieźle. Ale raptem zachorował, czy też uważał za stosowne zachorować. Teraz czekają mnie indagacje ze strony owego oficera, który tak zaoponował przeciwko kwiatom od pani... Nic uchwytnego albo raczej istotnie inkryminującego nie mają oni w ręku przeciwko mnie, lecz pytanie, czy nie wyładuje się na mnie coś z obłędnej furji kipiącej w ich żyłach.

— Teraz, gdy są w takich opałach, mieliby pastwić się nad panem! — rzekła panna Aniela.

— Czyż oni rozumieją sytuację?

— Nie mieliby wiedzieć!...

— To nam tak się wydaje. Ale niech mi pani wierzy, że oni pochowali głowy niby strusie, że toną w mgławicy złudzeń.

— Więc czego oczekujesz? — wtrąciła pani Walerja.

On wzruszył ramionami:

— Jest podle... — wyszeptał. — Rozstrzelać mnie nie mogą, ale w najlepszym.. istotnie w najlepszym razie kilka lat fortecy...

— Na miłość Boską!... — uleciał szept przerażonej panny Anieli.

— Na Boga! Nie poddawaj się czarnym myślom, nie daj się złamać! — zawołała siostra, a w jego źrenicach zapaliły się iskry buntu i odrzucił:

— Ja?! Ja miałbym dać się przez nich złamać?!

Na rysach jego zawisł ton marsowy i zdało się, że gotów jest skoczyć na „nich" skokiem lamparcim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

15 miljonów dolarów dla kupiectwa żydowskiego w Polsce. Wielki bank żydowsko-amerykański Loeb, Kuhn et Co. postanowił wysłać 15 miljonów dolarów na poparcie kupiectwa żydowskiego w Polsce. Akcją tą kieruje t. zw. komitet żydowsko-amerykański, na którego czele stoi bankier Warburg.

Zjazd nauczycieli dzieci upośledzonych. W Warszawie obraduje pierwszy polski zjazd nauczycieli specjalnych, którzy wychowują dzieci umysłowo upośledzone, których w Polsce jest około 50 000. Wychowanie tych dzieci wymaga specjalnych metod. Obecnie istniejące szkoły specjalne mieszczą około 2 000 dzieci. Trzydniowy zjazd zapowiada się bardzo poważnie; zgłoszono dużą liczbę referatów.

10 lat więzienia. Władysław Urzędowicz, wojskowy, skazany został w Warszawie na 10 lat ciężkiego więzienia za to, że w stanie nietrzeźwym zastrzelił człowieka.

Wyrodna matka. W sądzie apelacyjnym w Warszawie toczył się proces Cecylji Świątczakowej o otrucie swej córki Heleny. Dziewczyna naraziła się matce, przeciwdziałając jej powtórnemu zamążpójściu za Piotra Gogolewskiego. Świątczakowa truła córkę systematycznie przez szereg tygodni, dosypując jej do jedzenia niewielkie dawki arszeniku. Nieszczęśliwa dziewczyna poczęła chorować i wreszcie zmarła. Sekcja pośmiertna zwłok przyczyniła się do wykrycia zbrodni. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący zbrodniarkę na 10 lat ciężkiego więzienia.

Noga zamordowanej. W Warszawie, w jednej z ubikacyj, znaleziono nogę ludzką w długiej jasnej pończosze. Zachodzi przypuszczenie, że noga ta, która się znajduje w stanie silnego rozkładu, należy do zamordowanej w kwietniu b. r. Michałowskiej, której ciało znaleziono w walizce na Dworcu Wschodnim.

Protest nauczycieli szkół średnich przeciw obcięciu pensyj. Z Warszawy donoszą: Związek zawodowy nauczycielstwa szkół średnich w Warszawie na zebraniu powziął następującą rezolucję: Po zaznajomieniu się z projektem noweli o uposażeniach, wedle którego pensje grudniowe obniża się faktycznie do 50 proc. — zebrani przeciwstawiają się tym próbom zubożenia szerokich mas nauczycielstwa.

Napaść żydowska. W Janowie Lubelskim trzej rozwścieczeni żydzi, Godel Szarfsztajn, Majer Guterman i Nachman Guterman napadli na mieszkankę miasta Janowa Stanisławę Krajewską, którą pobili do krwi, znęcając się w straszliwy sposób nad bezbronną niewiastą. Lekarz stwierdził u Krajewskiej złamanie lewej ręki poniżej łokcia. Rozwydrzonych napastników osadzono w areszcie.

Znowu „latające trumny". Na lotnisku fabryki samolotów „Plage i Laśkiewicz w Lublinie wydarzył się wypadek podczas próbnego lotu na dwupłatowcu typu Potez XV, kierowanym przez kapitana Makowskiego. Katastrofa nastąpiła podczas lądowania i spowodowała połamanie skrzydeł, śmigła i podwozia. Lotnik wyszedł bez szwanku.

Szczególne rezolucje wiecu oficerów rezerwy we Lwowie.

W „Ognisku" oficerskim we Lwowie odbył się charakterystyczny wiec oficerów rezerwy. Obecnych na sali było około 300 osób, reprezentujących najrozmaitsze odłamy społeczeństwa. Wiec był wyrazem zapowiedzanej niedawno akcji związku oficerów rezerwy w kierunku oczyszczenia atmosfery w zabagnionych stosunkach państwowych. Wyłoniono cztery komisje, które mają opracować szczegółowe metody akcji. M. i. postanowiono wezwać do przyłączenia się do tej akcji związek podoficerów i szeregowych w całem państwie. Gorąco oklaskiwane było przemówienie jednego z członków związku, który zażądał, ażeby związek oficerów rezerwy zaczął propagować radykalne środki i między innymi domagał się **rozwiązania Sejmu, pociągnięcia do odpowiedzialności za obecny stan państwa wszystkich byłych i obecnych (?) ministrów,** przeprowadzenia konfiskaty na rzecz państwa majątków zdobytych przy piastowaniu godności poselskich i urzędów.

Jak wyglądają oszczędności w wojsku?

„Dziennik Ludowy" we Lwowie podaje: Jenerał dywizji Robert Lamezan Salins, ma przydział w Warszawie, mieszka we Lwowie, przy ul. Z. Chrzanowskiej l. 3, administruje majątkami swej żony w Świrzu pow. Bóbrka.

Każdy się zapyta, no dobrze, ale co robi w wojsku?

Odpowiadamy: 1) ubiera się w mundur na kondukta pogrzebowe i uroczystości narodowe; 2) bierze udział w konkursach hippicznych i wyścigach.

Za to skarb płaci p. jenerałowi 10.000 zł. samych poborów, nie licząc dyjet i darmochowych biletów kolejowych.

Skoro się ma przeprowadzać redukcję armji, to zacząć radykalną redukcję od jenerałów, bo wielu z nich to same Lamezany.

Zamach dynamitowy w Katowicach.

Z Katowic donoszą: W sobotę 19 b. m. o godz. 18,15 w drukarni „Kattowitzer Ztg." przy ulicy Młyńskiej nastąpił wybuch dynamitu. Detonację słyszano w całem mieście. W kamienicy, gdzie mieści się drukarnia, wyleciały wszystkie szyby z okien i uszkodzona została klatka schodowa. Wybuch nastąpił w jednym z pokojów drukarni na parterze. Żadna z maszyn drukarskich nie uległa uszkodzeniu. Na miejsce wybuchu przybyły natychmiast władze policyjne, które prowadzą śledztwo. Narazie stwierdzono, że o godz. 18,15 wyszedł z drukarni jakiś nieznany osobnik. W 5 minut później nastąpił wybuch. Znawcy, oceniając siłę wybuchu, przypuszczają, że spowodował go ładunek o sile ćwierć klg. perditu. Strat w ludziach nie było.

Znowu sprzeniewierzenie. Kierownik biura pośrednictwa pracy w Drohobyczu, niejaki Wąsowicz, już od dłuższego czasu dopuszczał się różnych sprzeniewierzeń. Niedość na tem, dnia 16 b. m. ukradł 40 000 złotych i ulotnił się. Schwytano go około Sambora i nałożono mu kajdanki.

Pomiary kolejowe Grzybów—Wysowa. Ministerstwo kolei udzieliło pozwolenia inżynierom Tychniewiczowi i Wierzbickiemu czynienia pomiarów kolejowych na linji Grzybów — Wysoka. Pojektowana linja przechodzić będzie przez województwo krakowskie.

Aresztowano pomysłowych „ptaszków". Z Wilna donoszą: Jeszcze w kwietniu b. r. w P. K. O. została podjęta suma 250 000 zł. na mocy fałszywego czeku okręgowej dyrekcji lasów państwowych w Wilnie. Śledztwo wykazało, że pieniądze podjął pracownik dyrekcji, Jan Jurgielewicz. Policja aresztowała Jurgielewicza i 3 jego wspólników, jak również czwartego, Michała Jacuńskiego, który usiłował zbiec do Rosji.

Dalsze aresztowania. Władze policyjne, prowadzące śledztwo w sprawie kradzieży paszportów w ministerstwie spraw wewnętrznych, aresztowały współuczestników kradzieży, woźnego W. Fidosza i posterunkowego Franciszka Fidyka.

Grube ryby w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym.

Główny Urząd Likwidacyjny ogłosił w „Monitorze" chęć pozbycia się 4 wielkich majątków, zlikwidowanych po Niemcach. Chodzi tutaj o następujące majątki: Stary Tomyśl, obszar łącznie 2 135 ha w powiecie Nowy Tomyśl, z lasem, gorzelnią i suszarnią nabyć można za 590 000 złotych; Grocholin, obszaru 1 275 ha w powiecie szubińskim, dotychczasową własność p. Treskowa, nabyć można za 694 800 złotych; Stare Długie i Henrykowo, obszaru 3 000 ha, w tem las i gorzelnia; w pow. Leszno, nabyć można za 847 700 zł. i Sartowice, obszaru 4 250 ha, w pow. świeckim, nabyć można za 1 200 000 zł. Wysokość wadjum wynosi przy wszystkich majątkach 5 procent.

Fryderyk PULS Sp. Akc. (32214
Mydło TOALETOWE

Z. O. K. Z. we Lwowie.

Grono ruchliwych patrjotów polskich we Lwowie, którym nie obce są troski kresów zachodnich i terenów niewyzwolonych, założyło w tych dniach Lwowskie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich, wybierając do zarządu pp. Dr. Jana Rogowskiego, prof. szkoły Kadetów jako przewodniczącego, prof. Kazimierza Żurawskiego jako sekretarza i Henryka Lewandowskiego przemysłowca, rodem z Poznańskiego jako skarbnika.

Również Lwowskie Koło Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zagranicą im. Adama Mickiewicza pod przewodnictwem wybitnego uczonego, prof. Uniwersytetu Dr. Czekanowskiego, rozwija na terenie Wschodniej Małopolski gorączkową działalność na korzyść terenów niewyzwolonych głównie pod hasłem: „Warmjacy, Mazurzy Polska o Was pamięta!"

Na marginesie.

Czego w Polsce mamy za mało, a czego za wiele.

Najaktualniejszą sprawą jest dzisiaj sanacja polityki skarbowej, a w tej sanacji na pierwszy plan wysuwa się kwestja zwiększenia wywozu i zmniejszenia przywozu. Jako dobry obywatel nie mało nabiedziłem się, aby zestawić nasz dorobek kulturalno-gospodarczy i w ten sposób przyczynić się do rozwiązania zagadnień doby obecnej, mających dla nas pierwszorzędne znaczenie. Niniejszem podaję spis pozycji z rubrykami: czego w Polsce jest za wiele, a czego za mało i sądzę, że tą skromną pracą pomogę choć w części do uzdrowienia finansów państwa.

Mamy więc w Polsce za wiele żydów, a za mało pieniędzy; za wiele hochsztaplerów i oszustów, a za mało przemysłowców i finansistów, za wiele posłów i pensjonowanych ministrów, za mało zdolnych i uczciwych ludzi; za wiele dygnitarzy i urzędniczek (tych od maszyn), za mało pracujących urzędników; za wiele komunistów i socjalistów, a za mało Polaków; za wiele stronnictw i partji, za mało karnych i praworządnych obywateli; za wiele złodziei i wyłżygroszów, za mało chętnych ofiarodawców na rzecz skarbu państwa; za wiele mniejszości, a za mało większości narodowej; za wiele marzycieli, za mało trzeźwych ludzi; za wiele brudu i niechlujstwa, za mało kultury i cywilizacji; za wiele zarozumiałości, uporu i tępoty umysłowej, za mało rozumu i bystrej orjentacji; wreszcie za wiele wydatków, za mało dochodów.

Przypuszczam, że, jeżeli postępować będziemy w myśl powyższych zestawień i wywozić to, czego mamy za wiele, a przywozić to, czego mamy za mało, to budżet nasz odrazu postawi się na nogi.

W końcu autor przyznaje się z całą bezczelną naiwnością, że sam nie bardzo odbiega od ogólnego szablonu, bo posiada za wiele zgryzot i kłopotów, a za mało dowcipu i wesołości, tak koniecznie potrzebnych w dzisiejszych smutnych czasach **Pokrzywa.**

List z Krakowa.

Po paru tygodniach „gorączki dolarowej" nastąpiło pewne uspokojenie. Spekulanci widząc, iż rząd bardzo poważnie zabiera się do walki z przesileniem gospodarczem i że korzystny wynik tej walki może się dla nich źle skończyć — przycichli niepewni, co będzie w najbliższej przyszłości. Handlarze walutowi, rekrutujący się wyłącznie prawie z pośród żydów uznali, że jest rzeczą ryzykowną obniżać nadal kurs złotego bez narażenia się na poważne straty. Czarna i oficjalna giełda krakowska, tak wrażliwa na nastroje Berlina i Pragi, zaniechała skupywania dolarów, oczekując może dogodniejszego momentu. Kupiectwo, które z przyczyn niczem nieuzasadnionych zaczęło gwałtownie zmieniać cenniki towarów, podnosząc je od 25—50 proc., przekonało się, że złą obrało drogę, bo publiczność mimo okresu przedświątecznego nie kwapi się do zakupów. Sklepy stoją pustkami, co łatwo tłumaczy się brakiem gotówki u konsumentów oraz nadzieją, że złoty pójdzie w górę, a przez to i towary będą dostępniejsze. Przy spadku naszego pieniądza kupiectwo kalkuluje ceny wszystkich towarów, tak zagranicznych jak i krajowych, na podstawie kursu dolara, co jest równoznaczne ze znacznem podrożeniem towarów. Za przykładem kupców w mieście również włościanin podnosi ceny swoich płodów przywożonych na targi. W dniu 19 b. m. kosztował w Krakowie litr mleka zbieranego 30 gr., niezbieranego 40—50 gr., śmietany słodkiej 70 gr., kwaśnej 2 zł., jajko 25—28 gr., kury po 7 zł., kaczki 5—6 zł., kilo ziemniaków 10 gr., kilo ryb od 4—5 zł. Są to zatem ceny bardzo wysokie i wykazują dużo tendencyj spekulacyjnych. Oczywistą jest rzeczą, że tuż przed świętami cyfry powyższe ulegną dalszej zwyżce.

Zapowiedź redukcji budżetu oraz szeregu zarządzeń, mających na celu walkę ze spekulacją, powstrzyma zapewne orgję wyzysku, uprawianego przez niesumiennych producentów i pośredników kosztem szerokich warstw konsumentów. Wiele objawów wskazuje na to, że wzrost drożyzny zostanie powstrzymany, że raczej ceny obecne produktów krajowych ulegną zniżce.

Sądy krakowskie również poważnie biorą się do tych, którzy wyzyskując trudne położenie, usiłują wzbogacić się kosztem szerokich warstw konsumentów. Skargi o lichwę rozpatrują sądy w tempie jaknajszybszem. Celem sądzenia lichwiarzy, utworzony został osobny trybunał z dr. Kączmarskim na czele. Trybunał ten zaraz po świętach przystąpi do rozpatrywania skarg wniesionych czy przez prokuratorję, czy też przez strony prywatne przeciw lichwiarzom. Rzecz charakterystyczna, że przeważająca część doniesień i skarg o lichwę dotyczy kupców żydowskich. Żydzi wszędzie są pierwsi, gdzie chodzi o nadużycia.

Rzesze urzędnicze województwa krakowskiego opanowało wielkie przygnębienie z powodu zapowiedzianej redukcji płac. Konieczność wprowadzenia w administracji państwowej daleko idących oszczędności znajduje zrozumienie wśród urzędników, ale te sfery obawiają się, że redukcja poborów, uznana za przejściową konieczność, stanie się stałym środkiem sanacji skarbu, a tem samem, nie po raz zresztą pierwszy, rząd przerzuci koszta uzdrowienia stosunków gospodarczych prawie wyłącznie na sproletaryzowaną inteligencję. By uspokoić te obawy świata urzędniczego, powinien rząd wyjaśnić, że redukcja płac jest rzeczywiście środkiem przejściowym, że będzie stosowana tylko przez okres 3 miesięcy, poczem urzędnicy otrzymają pełne pobory. Tego rodzaju zapewnienie jest konieczne, jeśli pozbawieni części poborów urzędnicy mają spełniać sumiennie swoje obowiązki i w tym okresie przejściowym.

W dniu 15 b. m. dokonano otwarcia linji tramwajowej, prowadzącej przez ulicę Kalwaryjską do zakładu kąpielowego Matecznego. Dzięki otwarciu tej linji, która jest właściwie przedłużeniem linji nr. 6, dzielnica Podgórze uzyskała nową linję komunikacyjną, przechodzącą na jej krańce. Linja ta ma również duże znaczenie dla licznych chorych, korzystających z kąpieli siarczanych w zakładzie Matecznego, którzy dotychczas mogli używać jedynie niewygodnych a kosztownych dorożek, kursujących od rynku podgórskiego. Po uruchomieniu nowej linji tramwaj nr. 6 przebiega przestrzeń 7 650 m. (z Salwatora do zakładu Matecznego). Jest to najdłuższa w Krakowie linja tramwajowa.

Dyrekcja krakowskiej spółki tramwajowej już w najbliższych miesiącach zamierza rozpocząć budową nowej linji, prowadzącej od ul. Zwierzynieckiej przez ulicę Straszewskiego, Podwale, Karmelicką, Pomorską i Kazimierza Wielkiego do gmachu szkoły kadeckiej w Łobzowie. Linja projektowana wymaga jednak znacznych funduszów, o które obecnie tak trudno. Ze względu jednak na wielką potrzebę tej linji oraz ze względu na konieczność zatrudnienia choć części bezrobotnych, winien zarząd miasta dołożyć wszelkich starań, by roboty koło budowy nowej linji zostały rozpoczęte jaknajrychlej.

Komitet odnowienia katedry wawelskiej przeprowadza odnawianie sarkofagów królewskich w podziemiach katedry. Odnowiono już sarkofag Władysława IV., a obecnie oddano do odnowienia sarkofag cynowy kryjący trumnę ze zwłokami króla Zygmunta III. Ponieważ trumna z prochami króla uległa zbutnieniu, przeto szczątki pośmiertne złożono do nowej trumny modrzewiowej. Odnowienie sarkofagów uszkodzonych przeprowadza p. Waldyn. Kierownictwo odnowienia przeprowadza komitet, w którym zasiadają m. i. p. Lepszy, konserwator dr. Szydłowski i ks. dr. Kraszyński.

Zabrzeski.

Zbliżają się święta...

Pokazały się w Warszawie pierwsze pomarańcze i mandarynki, które na wystawach sklepowych nęcą przechodniów.

Zbliżają się Święta, podczas których każdy uważa za konieczne posiadanie na stole bakalji i owoców.

W związku z tem „Liga Niezapominajki" zwraca uwagę wszystkich, że brak umiarkowania w nabywaniu tych smakołyków kosztowało Polskę w przeszłym roku wielkie sumy.

Na same pomarańcze wydaliśmy przeszło 13 miljonów zł., a na figi, daktyle i inne słodycze prawie drugie tyle.

Baczmy, aby to się nie powtórzyło w tym roku!

Bo to, co rok temu było lekkomyślnością, obecnie jest świadomem dążeniem do zguby.

Z PROWINCJI.

— **Zmarli:** Edward Ciesielski, kapitan rezerwy W. P. w Grudziądzu, Józefa Łabęda z Wolajszów, Stanisław Szyfer, wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, Kazimiera z Sulkowskich Koszczakowa z Poznania.

LABISZYN. (List od dziatwy.) Kochany Dzienniku! Bardzo nam przykro, że o wszystkich wspomniałeś, którzy winszowali księdzu proboszczowi, a o naszej szkole to nic. A myśmy najpierwsi składali życzenia i to już w wigilję jubileuszu. Najprzód przywitaliśmy księdza proboszcza pięknym śpiewem, którego nas wyuczył p. nauczyciel. Kaczmarek. Potem przemawiał pan rektor Capiński, podnosząc gorącemi słowami zasługi księdza Jubilata dla Ojczyzny i dla Kościoła. Następnie mówiła Basia Smoczkiewiczówna w imieniu wszystkich dzieci, i wręczyła od panów nauczycieli śliczny bukiet chryzantemów. Ksiądz proboszcz był bardzo wzruszony i dziękował wszystkim. Nazajutrz mieliśmy dzień wolny od nauki, i poszliśmy wszyscy w szeregach na mszę świętą.

Tak obchodziliśmy jubileusz ks. proboszcza.

Janina Pałkowska, uczenica 7. klasy.

P. S.

Wierszyki także mówili Jadwiga Kłaśnówna, Jacha Kühn i Antek Czarnecki i jedna dziewczynka z Lubostronia, ale ona tak dobrze nie umiała, bo jej pan nauczyciel podpowiadał, ale to nic nie szkodzi, bo napewno miała dobre chęci.

UJŚCIE. (Dogodna komunikacja.) Z chwilą ustanowienia granicy polsko-niemieckiej zostało miasto nasze pozbawione wszelkiej komunikacji kolejowej. Utworzono przystanek przy hucie szkła, i kolej dojeżdża 3 razy dziennie z Czarnkowa. Nie było jednak żadnej komunikacji z miastem powiatowem Chodzieżą. Dzięki jednak staraniom Magistratu, utworzono stałą komunikację autobusową Ujście—Chodzież. Wiadomość tę przyjęło tutejsze obywatelstwo jak i cała okolica z wielkiem zadowoleniem, mając wreszcie komunikację z miastem powiatowem jak i z Poznaniem. Autobus wyjeżdża z Ujścia rano o 7-mej, wraca o godz. 10-ej przed poł. Po południu wyjeżdża o 3-ej, czeka w Chodzieży na wieczorny pociąg z Poznania, i wraca do Ujścia o 10-ej. Cena przejazdu od osoby wynosi 1,50 zł. Spodziewamy się, że wiadomość tę przyjmą wszyscy z zadowoleniem.

POZNAŃ. (Szajka włamywaczy pod kluczem). Od dłuższego czasu w Poznaniu grasowała szajka włamywaczy, który w ostatnim czasie w przeciągu paru tygodni ograbiła na poważne sumy kilka składów poznańskich. Wreszcie udało się tutejszej policji ową szajkę zlikwidować. Składała się ona z braci Jankowskich i niejakiego Muellera. Znaczną część łupu zdołano odzyskać i zwrócić prawnym właścicielom.

— **Okradzenie kasy inwalidzkiej.** Szajka złodziejska włamała się do lokalu Zw. Inwalidów Wojennych przy ul. Woźnej 14 i rozbiwszy kasę ogniotrwałą skradła 5.000 zł.

Zmiany w gminach Zachodniej Polski.

Rada Ministrów uchwaliła, według „Dz. Ustaw", przyłączenie gminy Olszewko w pow. bydgoskim do gminy Glinki; gminy Żydowo w pow. wrzesińskim do gminy Borzykowo i utworzenie z obszaru dworskiego Swierczyny w pow. brodnickim samoistnej gminy wiejskiej.

Osadnicy, powiatu wyrzyskiego!

Dnia 26 bm. tj. w drugie święto B. N. o godz. 13-ej w Nakle na sali p. Aleksiewicza, odbędzie się zebranie osadników, dla części wschodniej powiatu, zaś dnia następnego tj. 27 odbędzie się takież zebranie dla zachodniej części powiatu o godz. 13-ej w restauracji naprzeciw kościoła w Białośliwiu.

Na zebrania te przybędzie delegat Głównego Zarządu z Poznania celem załatwienia wniosków na zniżenie renty

Na krzywdzie inwalidów, wdów i sierot Ojczyzna nie utyje...

Z wszystkich zakątków Rzeczypospolitej odzywają się głośne skargi i protesty...

W pogoni za wyszukaniem źródeł oszczędności w wydatkach państwowych pewne czynniki wyraziły zamiar **obniżenia świadczeń dla inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych.**

Dwa lata po osiągnięciu niepodległości naszej, inwalidzi otrzymali ze skarbu Państwa uposażenie niewystarczające nawet na bochenek chleba. Pod koniec 1921 roku wydano ustawę inwalidzką, która zapewniła tym biedakom jakie takie istnienie, lecz jeszcze nie wszystko co im się należało. Sytuacja w ostatnim czasie zamiast poprawić się — pogorszyła się. W budżecie państwowym na rok 1926 przewidziano dla inwalidów zamiast 100 miljonów tylko —26 miljonów złotych! Zatem niedziw, że pomiędzy inwalidami panuje rozgoryczenie. Bieda i niedostatek popchnął już niepodnego inwalidę do zbrodni i samobójstwa! Wdowie wypłaca się od 30 do 54 zł miesięcznie, co nazywa się hojnem" uposażeniem. Inwalidów i byłych wojennych zwalnia się z urzędów...

Zaiste, rząd nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim to echem odbić się może na armji, która w przyszłości stanąć będzie musiała w obronie naszej Ojczyzny.

Gdzież te obietnice, któremi niegdyś tak hojnie szafowano?!

Do tej pory nie odjęto dawniejszym szpiegom rosyjskim i austrjackim koncesji, chociaż „na papierze" istnieje ustawa opiewająca, że monopole i wyszynki oddane być mają inwalidom. Rząd zawarł tajną ugodę z żydami, która się teraz odbija na inwalidach..

Pewne osobistości, zwłaszcza te u „źłobu", żyją nad stan, dużo wartości zmarnowano, w wielu urzędach krocie sprzeniewierzono, a wszystkie te straty „pokryć teraz mają drobni urzędnicy i inwalidzi...

Czyż nie słyszycie groźnego pomruku który idzie przez kraj?...

Przeciw krzywdzie inwalidów, wdów i sierot protestują nietylko oni sami, lecz do zbiorowego protestu przyłączają się wszyscy ci, którzy w wojnie nieszczęściu nie ulegli, a serce mają czułe na niedolę bliźnich.

* * *

Z wielu miejscowości otrzymujemy sprawozdania z wieców inwalidzkich, jakie obecnie masowo się urządza.

Imponujące a zarazem przestrogą dla sfer rządzących były wiece w **Wolsztynie** (przemawiał poseł Bigoński), w **Sępolnie** — tamtejszy prezes Nowak przy pomocy p. Czajkowskiego, nieszczęśliwego „orlęcia" lwowskiego wiec ten świetnie zorganizował — i w **Więcborku**, gdzie ubiegłej niedzieli zgromadziło się około 300 pokrzywdzonych w salce parafjalnej.

W Więcborku bardzo patrjotyczne a jednak troską serdeczną o przyszłość przepojone przemówienie o zamachu na prawa inwalidzkie, obcinaniurent i różnych nadużyciach wygłosił prezes p. Wojciechowski. Następni mówcy, pp. Czajkowski z Sępolna i red. Nowakowski z Bydgoszczy piorunującemi słowami zobrazowali straszną niedolę w jakiej znalazła się Polska i obywatele naj uczciwsi — z powodu nikczemności różnych aferzystów, w których kieszeniach giną miljony... Będzie źle jeżeli lud całkiem straci wiarę w zdolność rządzenia swoich 555 wybrańców... Czas największy wyplenić wszelkie chwasty. Przykład **oszczędności winien iść z góry!**

Wiecowi więcborskiemu, który mimo fali oburzenia, która wezbrała, zakończył się spokojnie odśpiewaniem hymnu, by ...Bóg nadal otaczał Polskę tarczą swej opieki... przewodniczył kupiec p. Libera, mając jako protokulanta, p. Kunkę, a pp. Kubiaka i Olszewskiego jako ławników przy boku.

Starostę zastępował na tym **ważnym** wiecu p. burmistrz Lindecki.

REZOLUCJA

przyjęta na wiecu w Więcborku dnia 20. 12. 25.

1) Protestujemy uroczyście i potępiamy zamiary rządu, który chce zmniejszyć renty na rok 1926, wbrew ustawie inwalidzkiej z dnia 18. 3. 21. roku.

2) Domagamy się rozszerzenia ustawy inwalidzkiej na wszystkich inwalidów przedwojennych, którzy żyją w skrajnej nędzy.

3) Domagamy się i żądamy kategorycznie natychmiastowej wypłaty wszelkich zaległości rentowych bez ogródek, w myśl rozporządzenia Rady Ministrów, począwszy od 1. 5. 21. roku oraz dodatków pielęgnacyjnych, kwalifikacyjnych i dla ciężko poszkodowanych w myśl ustawy.

4) Domagamy się, aby komisje szacunkowe podatkowe, zechciały sprawiedliwie oszacować inwalidów, gdyż zdarzają się wypadki, że inwalidzi płacą kilkakrotnie większe podatki, jak zdrowy obywatel, pomimo iż inwalidzie, mającemu dochód podlegający opodatkowaniu, zawiesza się rentę.

5) Domagamy się, aby inwalidzka Komisja Odwoławcza przy D. O. K. w Toruniu intensywniej załatwiała sprawy odwoławcze inwalidów, oraz by takowe przyspieszyła, nie jak do tego czasu w poszczególnych wypadkach się takowe przewleka do roku i dłużej, oraz aby dopuścić wszystkich członków komisji podczas badania danego inwalidy przez lekarza generalnego, a nie jak obecnie się dzieje, że takowi zmuszeni są przychylić się do wywodów lekarza.

6) Domagamy się, by inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty korzystać mogli z bezpłatnej porady lekarskiej i lekarstw.

7) Domagamy się przydzielenia ulgowego drewna opałowego dla inwalidów i pozostałych, bez względu na ich zdolność do zarobkowania i zajęcia, oraz drewna użytkowego za taksę tym, którzy nie są w stanie nabyć drewna po cenach licytacyjnych.

8) Domagamy się oddania koncesji tytoniowych inwalidom wojennym, oraz pozostałym, i natychmiastowej rewizji koncesji wszystkich rodzajów, widząc w tym kroku, jedyne racjonalne odciążenie Skarbu Państwa.

9) Domagamy się, aby na wnioski poszczególnych kół i grup w przyszłości w każdym wypadku natychmiast odpowiadano oraz zadość uczyniono rezolucjom stawianym z poszczególnych kół i grup względnie wieców inwalidzkich.

Z Pomorza.

CHEŁMNO. (Śp. Halina Jeżewska. Tow. Ziemianek spotkał ciężki cios z powodu zgonu śp. Haliny z Działowskich Jeżewskiej. Zmarła była długoletnią działaczką narodową na okręg powiatu chełmińskiego. Zmarła była również troskliwą opiekunką internatu dla sierot w Chełmnie.

SUCHA, pow. świecki. (Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Suchej, urządziło dnia 8. bm. we własnej strzelnicy strzelanie. Kierownictwo objął instruktor P. K. U. z Grudziądza. Udział w strzelaniu brali prawie wszyscy członkowie. Najlepszym strzelcem obwołany został Andrzej Roszczyniała, zdobywając pierwszą nagrodę przy 44 punktach. Drugą nagrodę otrzymał Dr. Wacław Kamiński, trzecią nagr. Metody Grabowicz. W dniu strzelania odwiedził Towarzystwo kapitan Szałek z Grudziądza.

BYSŁAW. (Ostrożnie z ogniem.) W nocy z 10. na 11. bm., wybuchł ogień w majątku pani Wandy Rutkiewiczowej w Bysławiu. Pożar zniszczył kurniki i świniarnię. W płomieniach zginęło wszystko ptactwo, i 9 świń. Ogień — o ile można było stwierdzić, wybuchł przy parowniku, gdzie służąca niedostatecznie wygasiła ogień pod kotłem. Zaleca się więc ostrożność pod tym względem.

TUCHOLA. (Niepożądani goście). Krążą wieści, że Hodurowcy z Torunia i Grudziądza chcą założyć filję swego kościoła w Tucholi. W tym celu pertraktują z oberżystą Skórką o wydzierżawienie sali na cele „kościoła narodowego".

NOWE. (Potrzeba adwokata.) Ponieważ obwód Sądu Powiatowego Nowe jest dosyć obszerny, przeto byłoby wskazanem, ażeby się obok już istniejącego adwokata, jeszcze jeden u nas osiedlił, naturalnie jedynie Polak. Praktyka napewno zapewniona. Mieszkanie także.

NOWE. (Komunikacja przez Wisłę). Pod miastem Nowem od 2 tygodni stanęła Wisła, dzięki czemu otwarto komunikację pieszą pomiędzy obu brzegami.

GARC, pow. gniewski. (Odnowiony kościół). Odnowienie kościoła w Garcu było ciężką troską zarówno parafjan jak i ks. prob. Kupczyńskiego, który już od dłuższego czasu zabiegał o odrestaurowanie świątyni Pańskiej.

W tym roku starania jego osiągnęły skutek. Mimo że niektórzy szemrali, ale znalazło się wśród parafjan kilka tysięcy na ten cel. Prace murarskie i ciesielskie powierzono p. Lisewskiemu a prace malarskie p. Wiśniewskiemu z Pelplina.

Po czteromiesięcznej pracy kościół przybrał szatę odświętną, wspaniałą. Ato wszystko dzięki ks. prob. Kupczyńskiemu który, niestety, jak krążą wieści, ma opuścić Garc, aby objąć probostwo w Tczewie.

STAROGARD. (Pożar w Bielawkach). W Bielawkach, pow. starogardzki dnia 14 bm. wybuchł pożar. Spaliła się stodoła i młockarnia. Straty są znaczne. Resztę budynków uratowano. Są pewne poszlaki, że ogień podłożono przez zemstę.

Twórcy Trylogji...

167) Rozpoczynając nowy łańcuch składamy 5 zł. na pomnk Sienkiewicza i wzywamy Dział Towarowy Dyrekcji Kolej. Radomskiej do dalszej akcji.

Dział buchalteryjny Dyr. Kol. Radomskiej.

* * *

168) Na wezwanie p. Góralczyka składam 5 zł., i proszę p. dyr. Witolda Skalskiego o kontynuowanie.

Dr. M. Wagner.

* * *

169) Wezwany przez p. Bukolta, wzywam z mej strony p. Walentego Michalaka, Bocianowo

Bron. Włódarczak.

* * *

170) Stosownie do apelu Dr. St. Baumana, zwracam się o następną składkę do p. prof. Ludwika Monowida.

Ludwik Regamey.

* * *

171) Wezwany przez p. M. Piskorskiego, składam 5 zł., i proszę p. Fr. Ziółkowskiego, Gdańska 19, o ciąg dalszy.

Jan Ostrowski.

* * *

172) Litując się nad przykrem położeniem finansowem Szan. Pana Reportera, składam w Jego imieniu i za niego 5 zł. Wybór osoby, celem dalszego prowadzenia akcji pozostawiam naturalnie Szan. Panu Reporterowi. Ze swej strony, gotów jestem położyć fundament pod pomnik tego wielkiego pisarza.

Józef Wojciechowski.

(Prosimy p. Reportera o wskazanie następcy! — Red.)

* * *

173) Składając 5 zł, proszę p. Narszya Gieryna właściciela księgarni o kontynuację.

Alfred Miller.

* * *

174) Wezwany przez p. Jackowskiego, załączam 5 zł., i wołam do X. Prof. Kąji — płaci!

X. Filipiak.

* * *

175, 176, 177, i 178) Wyrażam Szan. Redakcji uznanie za tworzenie Centrum Polskiego, które owiane duchem katolickiej wiary naszej, jedynie uzdrowić może zgangrenowane życie i stosunki polskie, i uczynić Ojczyznę naszą potężną i trwałą.

Przy tej sposobności składam na pomnik Sienkiewicza 20 zł., a czynię to, powodowany litością nad spuchniętym nosem p. Owsińskiej.

Do wydobycia dalszej waluty na pomnik zachęcam mimo skreślonych punktów pp. Bromirskiego i Lusławickiego, sędziów w Bydgoszczy, Dra St. Cwojdzińskiego, prezydenta Sądu administracyjnego w Poznaniu, i Dra Ernesta Łumińskiego, dyrektora Akademji Dziennikarskiej w Warszawie.

Zdzisław Rybicki.

* * *

179) Na zew p. Gierszewskiego 5 zł. Niech dyrektor Kasy Chorych p. Malinowski prowadzi rzecz dalej.

Maksymiljan Nawrot.

* * *

180) Wezwała nas kl. VI. szkoły wyds. żeńsk. Oto 5 zł. Z naszej strony prosimy I. kurs pryw. Seminarjum męskiego o to samo.

I. kurs pryw. Seminarjum żeńsk.

* * *

181) Nie „zaatakowani" przez nikogo, składamy jednak naszego obolusa i prosimy o ciąg dalszy wielce szanowne koleżanki z klasy III. B. żeńskiego gimnazjum hum.

Klasa III. B. męsk. gimn. im. Kopernika.

* * *

182) Odpowiadając Delegacji Pracowników Wydziału Kontroli Dochodów Dyrekcji Gdańskiej, składam 5 zł. i wzywam p. Fr. Czeszyńskiego, (Łokietka 6) do dalszego ciągu.

Leon Urbanowski.

* * *

183) Na wezwanie koleżanek V. kl. szkoły wydz. żeńskiej, załączamy 5 zł. i prosimy koleżanki kl. IV. A. szkoły wydz. żeńskiej o dalszą akcję.

V. klasa Szkoły wydz. męskiej.

* * *

184) Chciała Stefcia Bożeńska, to daję 5 zł. I proszę p. Henryka Chwiałkowskiego, tego który mieszka na ul. Dworcowej 81, aby dał dalej.

Janinka Kolężanka.

* * *

185) Stosownie do wezwania naszych małych koleżanek kl. IV. B. żeńskiego gimn. hum. składamy 5 zł. i prosimy koleżanki kl. VI. B. tegoż gimnazjum o dalszą składkę.

Kl. VI. B. męskiego gimn. hum.

* * *

186) Chętnie czynię zadość prośbie p. Elżbiety Bogdanowej Bederskiej z Poznania i składam 5 zł. A następne ogniwo niech nawiąże p. Alojzowa Bedcrska, z Wysokiej, pow. Wyrzysk.

Gertruda Gładyszewska.

* * *

187) 5 zł. i wzywam p. sekr. Żernickiego

Feliks Buczkowski,
Kierownik Urzędu Szkolnego.

* * *

188 i 189) Oto 2 razy po 5 zł. Niech wiodą dalej: 1) Biuro Generalne Magistratu i 2) Główna Kasa Miejska w Bydgoszczy.

Urzędnicy i funkcjonarjusze Urzędu szkolnego m. Bydgoszczy.

* * *

190) Na wezwanie p. Stefanji Siodowej pospieszam złożyć 5 zł. i proszę p. dyr. Piotrowskiego, Aleje Mickiewicza 2, o dalszą składkę.

Dr. Fischerdex.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 22 grudnia 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Zenona.
Jutro w środę Wiktorji.
Wschód słońca o godzinie 8.12.
Zachód słońca o godzinie 3.46.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 21 bm. do piątku 25 bm. mają dyżur nocny następujące apteki:

1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13. i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz. 15—17.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek 22 bm. i jutro w środę 23 bm. dwa ostatnie przedstawienia przed świętami. Odegrany zostanie wstrząsający dramat z naszych dziejów 46 r. **„Turoń"** genjalnego pisarza Stefana Żeromskiego. W głównych rolach: H. Cieszkowska, M. Lenk, J. Orlicz i J. Dąbrowska.

W czwartek 24 bm. jako w dzień Wigilji przedstawienia nie będzie.

W pierwszy dzień Bożego Narodzenia odegrane zostaną tradycyjne **„Jasełka".** Autorem ich jest znany tutejszej publiczności malarz i główny dekorator naszego teatru p. Witold Malkowski, który dwa lata temu w Warszawie wystawił Jasełkę z ogromnem powodzeniem. W wykonaniu bierze udział cały zespół i powiększony zastęp statystów i chórów.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

We wtorek, w środę i w czwartek przedstawienia zawieszone.

W przygotowaniu znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami pt. **„Królowa przedmieścia"** w 5 aktach przez K. Krumlowskiego, muzyka Wł. Powiadowskiego. Wodewil ten zdobył na wszystkich scenach polskich rekordowe powodzenie. Rolę Majcherka kreuje pierwszy jej wykonawca Tadeusz Pol. Udział przyjmuje cały zespół. Tańce i ewolucje układu Z. Faliszewskiej i T. Morozowicza.

W przerwach przygrywa orkiestra 62 pułku piechoty.

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

— **25-lecie.** Dowiadujemy się, że znany na gruncie bydgoskim pułkownik J. Siwak obchodził 25-lecie swojego ulubionego zawodu jako wojskowy.

— **Odczyty religijne.** Ostatni odczyt religijny na temat: Cechy Kościoła Chrystusowego (powszechny i apostolski) wygłosi p. prof. Kaja w środę, dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem u Patzera przy ul. św. Trójcy. Wobec wielkiego zainteresowania, jakie budzą odczyty religijne, należy się spodziewać, że i ten ostatni wykład zgromadzi te same rzesze słuchaczy. O liczne przybycie uprasza

Zarząd Ligi Katolickiej przy parafji św. Trójcy.

— **Dla matki ś. p. ucznia-pilota Wiktorowskiego** 10 zł. złożyła Hafciarnia Raffke-Szymkowiak, co niniejszem kwitujemy.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak—Okole** złożyło w naszej kasie pośredniczej na sieroty następujące składki: na zakład św. Florjana 10 zł., na zakład św. Józefa na sieroty po wojakach 10 zł., na szkołę powszechną na Wilczaku 15 zł., na Kuchnię Ludową 5 zł., na bezrobotnych 10 zł. i na ochronkę na Okolu 10 zł., co niniejszem kwitujemy.

— **Związek Cywilnych Niewidomych** podaje do wiadomości, że obchód gwiazdkowy dla członków wzgl. ich rodziny odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 7 na sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Program następujący: Deklamacje, śpiew chóru męskiego Tow. „Halka" duet, solo skrzypcowe wykonane przez członków niewidomych, oraz przemówienie ks. prob. Skoniecznego. Przygrywać będzie orkiestra niewidomych.

Na obchód ten zaprasza się Szan. Obywatelstwo, które swą ofiarnością przyczyniło się do obdarzenia tych najnieszczęśliwszych z pośród wszystkich nieszczęśliwych.

Składamy na tej drodze wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać", **Zarząd.**

Spółdzielnia „Polonia" będzie nadal prowadzona.

Wczorajsze Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Spółdzielni „Polonja" zapowiadało się dość burzliwie. Już krótko przed zebraniem padały niemiłe zarzuty. Wyrazem tego była zaraz z początku uchwała Walnego Zgromadzenia, powołująca na przewodniczącego zamiast prezesa Rady Nadzorczej, p. **Franciszka Dobersteina.**

Sprawozdanie imieniem zarządu złożył p. dyr. Musiał, który wskazał na trudne warunki, jakie spółdzielnia w roku sprawozdawczym przechodziła, na nadzwyczajną ciasnotę kredytową, oraz na niedomagania, wynikające z tego, że członkowie mimo zapadłej uchwały nie wpłacali pieniędzy za swe udziały. Wszystko to spowodowało, że zarząd wspólnie z radą nadzorczą stawili wniosek o nadzór sądowy, który to wniosek został przez sąd uwzględniony. Ogólnie jednak stan rachunków spółdzielni przedstawiał się według referenta nieźle.

Szczegółowe sprawozdanie rady nadzorczej złożył jej prezes ks. dyr. Filipiak. Bilans spółdzielni obraca się w dość wysokich sumach. Majątek spółdzielni w nieruchomościach przedstawia wartość 355.000 zł. Co prawda zobowiązania spółdzielni przewyższają ten majątek. Widzimy tam cyfry następujące: zobowiązania wierzycieli 444.000 zł, fundusz rezerwowy, który nie jest złożony w gotówce i jest tylko liczbą bilansową, którą należy odpisać, 127 000 zł, oraz inne zobowiązania. Jako aktywa pozostałaby jeszcze wątpliwej wartości suma 120.000 zł, które mają wpłacić członkowie na poczet udziałów. Dalej przedstawił ks. prezes zabiegi zarządu i rady nadzorczej, w celu utrzymania spółdzielni, których wynikiem jest roztoczenie **nadzoru sądowego** nad spółdzielnią.

W konkluzji swych wywodów ks. dyr. Filipiak przedstawił wniosek rady nadzorczej, zmierzający do utrzymania spółdzielni, jednak w zmniejszonym zakresie, t. zn. pozostawić tylko piekarnię i mleczarnię.

Nad referatami temi wywiązała się ożywiona momentami nawet burzliwa dyskusja, wykraczająca często poza ramy urzędowego sprawozdania, zwłaszcza, jeżeli chodzi o działalność zarządu. Faktów jakichś prekroczeń lub przewinień nie podano jednak żadnych. Zarzuty były ogólniejszej natury. Podnoszono, że jak tu mogło się stać, że pomimo kilkakrotnych wpłat na poczet udziałów, spółdzielnia stoi dziś przed „nobliwszą plajtą", jak nazwał p. Rybicki nadzór sądowy. Do wyjaśnienia wszystkich tych zarzutów zabierali kilkakrotnie głos ks. dyr. Filipiak i p. Musiał, jak niemniej p. Cywiński, którego uspakajające i rozumne słowa wywarły bardzo dobre wrażenie na słuchaczach.

Aczkolwiek więc zebranie zapowiadało się bardzo burzliwie, wkońcu jednak pojednano się. **Nadzwyczajne Walne Zebranie uchwaliło prowadzenie nadal spółdzielni spożywców „Polonja" w zmniejszonym zakresie.** Ponadto uchwalono jedynie dodać radzie nadzorczej i zarządowi komisję w osobach pp. Rybickiego, Gburczyka, Graczyka, Dobersteina i Piskorskiego, — zapomniawszy jedynie o najwyższej rzeczy, to jest, określenie kompetencji komisji.

Po przeczytaniu protokółu, który Walne Zebranie tak samo jednogłośnie przyjęło, — przewodniczący zebranie zamknął.

— **Kalendarz ścienny.** Do dzisiejszego całego nakładu „Dziennika Bydgoskiego" dołączamy **kalendarz ścienny** dla prenumeratorów.

W początkach stycznia przyszłego roku otrzymają czytelnicy **kalendarz książkowy** w objętości około 80 stron druku z bogatą treścią i informacjami. Kalendarz posiada format i szatę wydawnictwa zeszłorocznego

Kto dotąd nie odnowił przedpłaty — na styczeń, temu radzimy się pospieszyć.

— **Odwilż.** Od wczoraj rana mróz znacznie pofolgował. Wiatry chłodne ustały a dość gruba warstwa śniegu zaczęła topnieć i niknąć zupełnie. Ocieplilo się więc do tego stopnia, jak gdyby zima miała się ku końcowi.

Dzisiejszy poranek był bardzo ponury. Niebo przysłonięte chmurami ciemnemi nie wróży jednak nic dobrego, a najwidoczniej grożące śniegiem.

— **Wprost nieprawdopodobne!** Wczoraj odbyła się w Bydgoszczy uroczystość poświęcenia nowej strzelnicy nie tylko dla piechoty ale i dla kawalerji ze wszystkimi wymaganiami technicznemi. Strzelnica ta kosztowała 5.000 zł.

Tymczasem w Łomży wojskowość poruczyła budowę tej samej strzelnicy, o całe niebo niżej stojącej od bydgoskiej — jakiemuś inżynierowi, który pobrał sobie **80.000 złotych** Wprost więc nieprawdopodobne, ale... prawdziwe. Tak się i dzieje. A cóż dopiero dziać się musi w dostawach, kiedy na jednej strzelnicy można zaoszczędzić 75.000 zł.!!

— **Posiedzenie zarządu Komitetu Wychowania Fizycznego m. Bydgoszczy** odbędzie się w środę dnia 23 grudnia o godzinie 19 w Magistracie, pokój nr. 15.

— **Drużyna V im. „Zawiszy Czarnego" przy Państw. gimn. Klasycznem** odbchodziła dnia 17 bm. doroczną uroczystość wigilijną, w czasie której nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem. Na uroczystość tę przybył prócz ks. prefekta Zielińskiego, jako opiekuna drużyny, także prof Sygnarski. Dzielni kierownicy drużyny — Staszkiewicz i Giżycki — przy pomocy „młodszych" przygotowali wszystko, aby wieczór ten wypadł jaknajlepiej. To też po krótkich przemówieniac jaknajlepiej. To też po krótkich przemówieniach ks. prof., prof. S. oraz kierownkio drużyny G., po odśpiewaniu kilku kolend oraz po bardzo pięknie wygłoszonej deklamacji Szwarzewzera — nastąpiła wesoła pogawędka przy śnieżno zaścielonym stole, który aż się uginał pod ciężartm różnych przysmaków. W miłym i serdecznym nastroju spędzono tak parę godzin, a atmosfera ta pełna prostoty i szczerości jeszcze silniej złączyła ze sobą młodą brać, której hasłem tak ważne i tak pełnej treści słowo:

— **Opłatek w VI drużynie harcerskiej.** Dnia 20 bm. w sali gimnastycznej gimnazjum im. M. Kopernika odbył się tradycyjny opłak harcerski Uroczystość rozpoczęła się chóralnym śpiewem drużyny, po którym nastąpiło kilka przemówień. Komendant hufca ks. Preys w swoim przemówieniu podniósł doniosłość tej tradycji. Dyrektor St. Łabendziński zachęcał do dalszej pracy sportowej i ofiarował harcerzom parę łyżew i rower, a w imieniu koła opieki 10 par łyżew. Po przemówieniu w imieniu koła opieki p. komendanta Milewskiego nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Po odśpiewaniu kolendy i Roty, harcerze urządzili tradycyjną rakietę na cześć swych opiekunów i przełożonych. Na sali stały trzy pięknie przystrojone choinki, obwieszone gęsto prześlicznemi, artystycznie wykonanemi i pomysłowemi ozdobami roboty harcerzy. Zebrana publiczność nadzwyczaj chętnie rozkupywała te ozdoby, tem bardziej, że oprócz piękności odznaczały się i nadzwyczajną taniością. W ten sposób drużyna zdobyła kilkadziesiąt złotych na swoje wydatki. Trzeba przyznać, że drużyna pod względem wychowawczym prowadzona jest doskonale. Harcerze nie tylko biorą od społeczeństwa, lecz i sami dużo dają, tak np. bardzo często wysyłają do Warszawy do Polskiego Białego Krzyża pisma ilustrowane, książki dla korpusu obrony pogranicza, wysłali prezenta gwiazdkowe dla żołnierzy i złożyli na przytułek św. Józefa sporo rozmaitych produktów żywnościowych.

Gwiazdka u wojaków na Szwederowie.

Gwiazdka Tow. Wojaków i Powstańców na Szwederowie pozostanie napewno długo w pamięci członków oraz stanowić będzie temat miłych wspomnień. Tak ślicznie udekorowanej sali i tak serdecznego nastroju sprawozdawca Dziennika już dawno nie miał okazji widzieć. Widać że prezes p. Mazurek oraz ściślejsi jego współpracownicy starali się uprzyjemnić tych kilka chwil swoim członkom.

Uroczystość odbyła się w niedzielę na sali Patzera. Zagaił ją krótkiem przemówieniem prezes p. Mazurek, poczem odśpiewano kolendę „W żłobie leży".

W imieniu zarządu okręgowego powitał zebranych p. Fiołka, wyrażając przedewszystkiem swoje podziękowanie, za tak liczne przybycie, bo coś około tysiąca osób, w tym bardzo dużo dzieci. Niestety szczupłe środki towarzystwa nie pozwoliły na obdarowanie wszystkich dzieci członków, lecz fakt, że podarunków odebrało jednak przeszło 300 jest dowodem sprawności zarządu. Choć skromny ten datek pozwoli otrzeć niejedną łzę.

Po przyjęciu darów nastąpiły śliczne, do łez wzruszające deklamacje dziatwy z której najmniejszy przedstawiciel liczył zaledwie roczków pięć a jednak z tupetem i głośno umiał wyrazić swą polskość.

Muzyka, śpiew, monologi, dobrze dobrane i odegrane, oraz przepiękna jednoaktówka zakończyła ten wieczór miły, zwłaszcza dla dzieci, które straciły swego żywiciela podczas walk o naszą wolność.

U podoficerów rezerwy.

Pp. podoficerowie rezerwy podbili sobie serca tych wszystkich, których wczoraj podejmowali w Resursie Kupieckiej jako gości swych. Zaimponować każdemu musiało gruntowne przygotowanie, rozmach, staranność szczególna i pietyzm z jakim wystąpiono w programie poniedziałkowego obchodu gwiazdkowego. Oprócz dzieci w tylu obrazach scenicznych jak: Szopka Kościuszko pod Racławicami, Trzej królowie i tak dalej przy ogniach sztucznych, kostjumerji wspaniałej, i efektach świetlnych występowali i dorośli z uroczą panią Buczkowską na czele. Przywitał gości przemówieniem p. Kawka, udzielając głosu przedstawicielowi wojskowości pułk Siwce. Szczere to było, żołnierskie, dobre przemówienie. Poczem dzielono się opłatkiem. W międzyczasie przygrywała orkiestra 61 pp. Po dobrej kawce przemawiał por. Wyborski jako oficer instrukcyjny, por. Nowak oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego". I znowu występy sceniczne, deklamacja tak miłych wykonawców jak Bolesława i Marian Włodarczak, Marynia Burzyńska itd.

I znowu uciecha — gwiazdor a później komiczny żydek z Kongresówki i znowu muzyka. Jak w rogu obfitości. Oficjalnie zakończono gwiazdkę o godz. 2 w nocy.

— **Wieczornica gwiazdkowa.** Tow. śpiewacze „Moniuszko", chór przy kościele św. Trójcy, urządza w dniu 27-go grudnia br. o godz. 6-tej wieczorem na salach Wicherta (Stara Bydgoszcz) wieczornicę gwiazdkową dla swych członków i zaproszonych gości. Nie będzie to jednak, jak zapewnia komisja, organizująca ten wieczór — zwykła zabawa, lecz istotnie obchód gwiazdkowy, poprzedzony uroczystem posiedzeniem członków, następnie rozdane zostaną żetony pamiątkowe tym członkom, którzy należeli i należą do Tow. śpiewu „Moniuszki" w ciągu dziesięciu lat bez przerwy. Program zabawy również opracowany jest starannie i obok nieodzownych tańców, odegrana zostanie sztuczka, wystąpi chór w pełnym zespole i wiele innych niespodzianek.

— **Obchód gwiazdkowy Tow. śpiewu „Dzwon".** Tow. śpiewu „Dzwon" urządza w niedzielę, dnia 27 bm. (III święto) w sali hotelu Lengninga swój doroczny obchód gwiazdkowy. Program będzie wielce urozmaicony, m. i. rozdanie nagród za punktualne przybywanie na lekcje oraz obdarzenie przez gwiazdora. Podarki opakowane uprasza się oddać przy wejściu. Wstęp wolny i tylko za zaproszeniami, w które zechcą się sympatycy koła zaopatrzyć u sekretarza p. Majczyka, ul. Jasna 7.

— **Nabożeństwa prawosławne,** z powodu świąt Bożego Narodzenia odbędą się w cerkwi bractwa (Petersona 4) w następujące dni: 24, 25, 26 i 27 grudnia. Wieczorne o godz. 6. wieczór, a msze św. o godz. 10. rano. Śpiewać będzie znany chór męski pod batutą p. Muzyki.

— **Baczność, kupcy podróżujący i agenci handlowi!** W sekretarjacie Związku Kupców podróżujących i agentów handlowych w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 49—50 wakuje kilka posad dla dzielnych przedstawicieli. Członkowie, chcący skorzystać z powyższej oferty, proszeni są o nadesłanie zgłoszenia, odpisu świadectw i podania referencji do sekretarjatu.

— **Zgłoszone przedmioty znaleziono.** W czasie od 1—15. listopada 1925 r. zgłoszono w Miejskim Urzędzie Policyjnym następujące przedmioty znalezione: 1 torebka dziecięca, 1 poduszka od roweru, 2 portmonetki, 1 wąż do sikawki 9 mtr., srebrny damski zegarek, 1 szara koza. Prawo własności należy zgłosić w wyżej podanym urzędzie.

— **Przybłąkane psy.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkane psy: wilka, i wilka (suczkę.) Prawo własności należy zgłosić w wyżej wymienionym urzędzie.

— **Tajemnicze fałdy u spodni zakłada p. Piwecki, ul. św. Trójcy 27, które utrzymują kant aż do zupełnego znoszenia. Wspominaliśmy już o tem kilkakrotnie, że jest to taśma tak trwała i tak dobrze spreparowana, że fałd raz przyprasowany w spodniach, pozostaje na stałe.**

Program w kinach.

— **„Paryska zabawka", która się cieszyła w** kinie Kristal taką sympatją i stałem powodzeniem wyświetlana będzie dziś i jutro poraz ostatni. Jest więc możność ucieszenia się tą zabawką przez dwa wieczory, poczem zabierze ją kto inny. | Nadprogram aktualności i dziennik Pathe.

— **Kino „Nowości"** w dalszym ciągu wyświetla wspaniały 8-aktowy dramat pt.: **„Pohańbiona"** i 3-aktową komedję, pełną sytuacji komicznych, pt.: **„Gwałtu co się dzieje".**

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Dnia wczorajszego policja aresztowała 4 złodziei, 2 kobiety za przekroczenia przepisów policyjno-obyczajowych, 1 pijaka i 1 włóczęgę.

— **Pas transmisyjny** 8 metrów długi, 12 centymetrów szeroki, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży z jednej tutejszej fabryki, znajduje się w przechowaniu policji śledczej. Osoby poszkodowane, winne zgłosić się w policji w godzinach urzędowych.

— **Napad bandycki w śródmieściu.** Przed kilku dniami jakiś opryszek dotychczas niewyśledzony dokonał rabunku 800 złotych na szkodę p. Turowiczowej, dziś mamy do zanotowania fakt podobny.

Dnia wczorajszego o godzinie 19 na powracającą do domu p. Helenę Szymańską zamieszkałą przy ul. Krasińskiego 4, przy zbiegu ulic Słowackiego i Libelta napadł z tyłu jakiś osobnik i usiłował wyrwać jej torebkę. Szamotanie trwało dłuższą chwilę, w rezultacie borykania się opryszek wyrwał p. Szymańskiej torebkę i zaczął uciekać.

Na krzyk poszkodowanej ks. Kukułka schwytał zbiega, lecz ten ostatni wystrzelił do księdza Kukułki z rewolweru, raniąc go lekko w prawą rękę.

Opryszek ten zbiegł. Jest on podobny z opisu do bandyty, który zrabował pieniądze p. Turowiczowej.

— **Wielki wiec protestacyjny Związku Inwalidów Wojennych** odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 6-tej popoł. w „Ognisku". Liczne przybycie sympatyków będzie wyrazem uznania dla najbardziej poszkodowanych w dobie obecnej.

Listy bydgoskie.

(Odpowiedź pani Idalji Bronikowskiej).

P. Idalja Bronikowska porusza w życzliwej formie w „Dzien. Bydgoskim“ kwestję osiedlenia się pensjonarjuszek przy klasztorze SS. Franciszkanek w Bydgoszczy, rozpatrując tę sprawę w trojakim kierunku. W pierwszym każe się zastanawiać, czy dana kandydatka będzie się umiała do regulaminu spokojnego, półklasztornego zastosować? Odpowiedź na to pytanie można dać z praktyki. Otóż urządzone w półklasztornym regulaminie pensjonaty przy domach SS. Franciszkanek we Lwowie, w Wiedniu i t. d. cieszyły się wielką popularnością, frekwencją, zgłaszań bywało bardzo wiele na każdy wolny pokój.

Widoczne jest zatem, iż urządzone w powyższym regulaminie pensjonaty, odpowiad. potrzebom, gustom, zapatrywaniom licznych zastępów osób. — Drugi punkt swych łapatrywań Szan. Autorka rozstrzyga z ołówkiem w ręku, zadając przytem pytanie: czy posiadanie 15 000 zł nie zabezpiecza właścicielce w inny sposób, niż mieszkanie przy SS. Franciszkankach, spokojnego, wygodnego i tańszego bytu? Otóż p. Idalja Bronikowska rozstrzygając swe pytanie, kieruje się czasem teraźniejszym, który w kierunku finansowym i ekonomicznym normalnym nazwać nie można. Najpierw zatem obliczenie stopy procentowej 15% od 100, nie może być brane na dłuższy przeciąg czasu za normalne obliczenie i pewne swych procentów od kapitałów. Rząd Polski dąży do normy obliczania stopy procentowej z czasów przedwojennych, która n. p. w b. dzielnicy pruskiej 3½ do 5% od 100 wynosiła. Na dowód, iż Rząd Polski dąży teraz szybkim krokiem do powrotu do normalnych obliczeń stopy procentowej, posłużyć może fakt, jaki nam przyniosły wczorajsze gazety z Warszawy. Mianowicie na posiedzeniu Sejmu z dnia 17. 12. przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu drugiej premjowej pożyczki dolarowej. Pożyczka ta będzie oprocentowana w stosunku 5 od 100. Oczywiście nie zaraz będą wszelkie pożyczki unormowane tą stopą procentową, lecz obierając pobyt pensjonarjuszek nie na rok, lecz na dłuższy przeciąg czasu, nie możemy brać w naszych obliczeniach stopy procentowej 15 od 100, lecz normalną 4% lub 5%. Biorąc zatem ołówek w rękę do obliczenia normalnej stopy procentowej 5% od 100 przy kapitale 15 000 zł, wtedy osiągniemy skromną sumę 750 zł rocznie, czyli miesięcznie 62,50 gr. Zatem w miesiącu, który liczy 31 dni, utrzymanie pensjonarjuszki obliczone jest na 2 zł. dziennie. A za tę cenę dostanie pensjonarjuszka: pokój z całodziennem otrzymaniem, pranie, opał, światło i w razie choroby opiekę i pielęgnowanie ze strony troskliwych S. S. Franciszkanek Zewnętrznych. Teraz mamy jasny obrazek i rachunek tych dogodności i korzyści, które S. S. Franciszkanki dać pragną swym paniom-pensjonarjuszkom- fundatorkom. Oczywiście, iż w tak niezmiernie tanich warunkach przyjętych może być tylko kilka pań-fundatorek, które przez swe wstąpienie z posagami ułatwią kupno domu. Reszta pań, zgłaszających się już dzisiaj, przyjmowana będzie na innych warunkach, obliczonych skromną gażą cywilnych urzędników państwowych lub wojskowych. Gdyż mimo taniej administracji, jaką dawać mogą tylko zarządy klasztorne, jednakże w cenie 2 zł. dziennie nie byłoby możliwem dać całkowite utrzymanie wszystkim pensjonarjuszkom. Zgłaszające się teraz z posagiem, będą miały zatem finansowe uprzywilejowane stanowisko. A wszystkie pensjonarjuszki razem, będą miały wspólne miłe przywileje, które p. I. Bronikowska nie przeoczyła, lecz trafnie akcentuje. Te przywileje polegają: „na beztroskiem życiu, na zerwaniu z tem co się nazywa powszednością“. Jakie ma znaczenie to poważne słowo: „na beztroskiem życiu“, czy je potrzeba jeszcze analizować? Odpowiedź na trzeci punkt w materjalnym kierunku, daje odpowiedź w drugim punkcie, lecz przy obliczeniu normalnej stopy procentu. A w kierunku etycznym patrząc uwierzymy, iż dzieci i rodzina widząc, iż za 750 zł. rocznego procentu, nie zdoła się utrzymać bliska im osoba, będą wdzięczne, jeżeli się utworzy fundacja, która da całkowite utrzymanie, a w razie choroby i opiekę troskliwą bliskiej im osobie.

Hr. Rzewuska.

Teatr Miejski.

„Carmen“

opera w 4 aktach. Słowa Meilhaca i Halevyego. Muzyka Georga Bizeta.

Wyżej tę wymienioną operę, dzięki kilkakrotnej gościnie poznańskiej trupy operowej wystawiono już u nas niejednokrotnie, lecz wykonania te ze względów oszczędnościowych (jak najmniej wydać a jak najwięcej wybrać) nie stały zazwyczaj na odpowiedniej artystycznej wyżynie. Odbywały się one zawsze przy mocno skondensowanej orkiestrze, przy szczupłych chórach, licznych skrótach, jednem słowem zbywano nas jako prowincję czem bądź. Nasza natomiast opera Zjednoczonych Teatrów, licząc się z powagą swego zadania, mając przytem na względzie rzetelny artyzm i sumienne poszanowanie sztuki, nie cofnęła się przed ogromem pracy i kosztów i wystawiła tę perłę twórczości operowej po stołecznemu a więc przy pełnej orkiestrze, przy bogato obsadzonych chórach nie wyłączając nawet senzację budzącego chóru chłopców w I akcie, przy doborze doskonałych solistów, na tle przepięknych dekoracji, okraszając to wszystko efektownemi władkami baletowemi i ewolucjami.

Że tak wystawiona „Carmen“ mogła sobie tu ogólne uznanie zaskarbić jest rzeczą zrozumiałą a huczne oklaski licznie zgromadzonej publiczności były tego wymownym dowodem.

Czwartkowa premjera tej opery była walnym tryumfem dyr. Bojanowskiego, którego niezmordowana praca, hart woli i niespożyta energja wydaje wprost podziwienia godne rezultaty; urzeczywistnił bowiem to, co dotąd dla Bydgoszczy tylko nieziszczalnem marzeniem być mogło, mianowicie stała opera i operetka.

A teraz coś nie coś o wykonaniu tej premjery. Pierwsze słowo należy się solistom a mianowicie: p. Hołyński partję Don Josego odśpiewał w całem tego słowa znaczeniu przepięknie i partja ta pod względem wokalnym zaszczyt mu przynosi. Gdyby tak jeszcze i pod względem aktorskim potrafił sobie jako śpiewakomi dorównać, z kreacją tą mógłby się p. Hołyński śmiało na każdej, stołecznej nawet scenie pokazać.

P. Lubiczowa w roli Micaéli miała tym razem znowu swój wielki dzień, dzień rzetelnego tryumfu. Prześliczny jej głos blaskiem metalicznego timbru olśniewał wszystkich a słodyczą rzewnej kantyleny (III akt) do głębi poruszał. Pod względem aktorskim typ skromnej, słodkiej dzieweczki promieniejącej swym wiośnianym, dziewczęcym czarem, przeprowadziła artystka w sposób nader ujmujący, ze szlachetnym umiarem na całej linji, z dużą dozą dramatycznego poczucia.

P. Krugłowskij wykonaniem efektownej partji torreadora Escamilla, nie zrobił tego wrażenia, jakiegoby się po jego Rigolecie spodziewać można było. Być może, że partja ta wokalnie nie leży mu w głosie a dramatycznie snać nie porywa jego artystycznej jaźni. Gdyby zapomocą odpowiednich exercisów chciał p. Krugłowski emisję głosu poprawić i wyzbyć się owego szerokofalistego tremolanda na wysokich zwłaszcza tonach, które jego bądź co bądź pokaźne walory wokalne mocno obniża, dużo zyskałby na tem.

Wtytułowej partji Carmeny wystąpiła p. Czarlińska. Powierzenie tej odpowiedzialnej roli tej artystce było ze strony reżysera i kapelmistrza krokiem nieco ryzykownym. Do wspaniałej tej, tak wdzięcznej i efektownej roli, nie wystarczy bowiem sam tylko głos i rutyna aktorska, lecz trzeba także od matki natury obdarzoną być odpowiednimi warunkami zewnętrznymi, których opatrzność, specjalnie do tej roli artystce poskąpiła. Carmen, to przecież młoda, demoniczna dziewczyna, fascynująca wszystkich czarem swej urody, pikantna, szykowna, pełna łobuzerskiego temperamentu zalotnica, za którą wszystka młodzież Sevilli szaleje. tymczasem Carmen w postaci p. Czarlińskiej wyglądała jak poważna matka rodu ludzkiego, lub owa groźna ciotka, którą ostatni popularny szlagier figlarnie opiewa. Taki postać i aparycja p. Czarlińskiej nie nadają się na tę rolę. Braki te, jednak artystka sowicie wynagrodziła dobrym śpiewem i wielce pomysłową grą, jakkolwiek może zbyt w wielu szczegółach przejaskrawioną. Carmen bowiem to natura wrząca życiem i temperamentem młodości, charakter wybuchowy, lecz przytem dziewczyna bogata w sentyment, rozwydrzona i zepsuta powodzeniem. Tak ją pojmują zresztą słynne wykonawczynie tej roli jak np. E. Gay, Mira Heller, Beyer, Pahlen a u nas Gołkowska i Szafrańska; Carmen zaś p. Czarlińskiej był to typ złej sekutnicy.

Pan Popiel w partji Zuniga i p. Bolko jako Morales wywiązali się ze swych ról godnie i w dużej mierze przyczynili się do ogólnej bardzo dobrej całości. Taksamo p. Plejewska w roli Frasquity, p. Czerniawska w roli Mercedes, tudzież obaj przedstawiciele partji Dancairo i Remendado oznaczeni na afiszu gwiazdkami (osobliwy i niemądry zwyczaj) zasługują na pełne uznanie, gdyż świetnie wykonali oba ansamble w II akcie, na czem całość przedstawienia dużo zyskała.

Str. 4. ORĘDOWNIK URZĘDOWY MIASTA BYDGOSZCZY. Nr. 29.

358. **Przybłąkane psy.**

W niżej podpisanym Urzędzie zgłoszono przybłąkanego psa (wilk mieszany), oraz psa-wilczka — suczke, psa wilka.

Prawo własności należy zgłosić w Miejskim Urzędzie Policyjnym ul. Grodzka 32, pokój 10.

Bydgoszcz, dnia 15 grudnia 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny

(—) Hańczewski, radca miejski.

Pl. IV. 2784/25.

359.

Statystyka Urzędu Stanu Cywilnego.

W czasie od 30. 11. do 5. 12 b. r. zarejestrowano w Urzędzie Stanu Cywilnego.

Urodzin 58,
Ślubów 3,
Śmierci 19.

W czasie od 7 do 12 grudnia b. r. zarejestrowano w Urzędzie Stanu Cywilnego:

Urodzin 59 (w tem 3 martwe),
Ślubów 4,
Śmierci 27.

Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1925 r.

Urząd Stanu Cywilnego m. Bydgoszczy.

360. **Kronika.**

Oznaczenie norm podatku od lokali.

Ministerstwo spraw wewn. zarządziło, że z dniem 1 stycznia 1926 r. stopa podatku od lokali w gminach miejskich **powinna być ustalona w stosunku do komornego,** względnie do wartości czynszowej z czerwca 1914 r. i nie może przekroczyć dla gmin: **Warszawy, Bydgoszczy, Krakowa, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna 5%,** dla wszystkich zaś pozostałych gmin miejskich 4% **pomienionego komornego** względnie wartości czynszowej, przerachowanej na **złote** według **relacji, zamieszczonej w ustępie** 4 art. 6 ustawy z 11 kwietnia 1924 o ochronie lokatorów.

Stopa podatku **od lokali w gminach wiejskich** poza obszarem b. zaboru rosyjskiego **nie może przekroczyć 5% faktycznego** obecnego **komornego** względnie wartości czynszowej z tem zastrzeżeniem, że wartość czynszowa nie może przenosić komornego, płaconego za podobne lokale w najbliższej gminie miejskiej. Wojewodowie są uprawnieni do zatwierdzenia w porozumieniu z prezesami izb skarbowych uchwał podatkowych od lokali na rok 1926, do wysokości powyżej oznaczonej.

Opłaty na rzecz Izb Przem.-Handlowych i Rzemieślniczych.

Z dniem 20 października weszło w życie rozporządzenie władz, mocą którego wydatki Izb Przem.-Handlowych i Rzemieślniczych na podstawie zatwierdzonego przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu budżetu będą normowane przez wpływy od dodatków do obecnie obowiązującej taryfy cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Należności swe Izby będą pobierały z kas skarbowych.

Statystyka ruchu budowlanego.

Prywatny ruch budowlany w Polsce w miastach, liczących ponad 100 tys. mieszkańców, w pierwszym kwartale 1925 r. wyrażał się w cyfrach następujących: w Warszawie ogółem nowych budowli pozostających w budowie w okresie sprawozdawczym było 129, w tem 82 mieszkalne, w Łodzi odpowiednie cyfry wynosiły 72 i 48, w Poznaniu 8 i 4, we Lwowie 14 i 0, w Krakowie 13 i 11, w Wilnie 15 i 6. Budowli zakończonych, nowych, w pierwszym kwartale rb. było w Warszawie 174, w tem 92 mieszkalne, posiadające ogółem 1 436 pomieszczeń mieszkalnych. W Łodzi było budowli zakończonych 31, w tem 17 mieszkalnych, w Poznaniu odpowiednie cyfry wynosiły 22 i 5, we Lwowie 14 i 9, w Krakowie 23 i 17. w Wilnie 9 i 4.

Orędownik Urzędowy miasta Bydgoszczy

Wychodzi raz w tygodniu jako bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego“

Redakcja: Magistrat m. Bydgoszczy, Ratusz I p. pokój 15. Czynna codziennie od 8—3 popoł.
Administracja: Administracja Dziennika Bydgoskiego, ulica Poznańska nr. 30.

Prenumerata: Miesięcznie 50 groszy. Kwartalnie 1.50 złotych.

OGŁOSZENIA: Wiersz szerokości 66 mm. 20 groszy. Przy powtórzającym się ogłoszeniu udzielamy rabatu.

Cena egzemplarza 20 groszy.

№ 29. | Bydgoszcz, wtorek dnia 22 grudnia 1925 r. | Rok XXXXII.

Treść numeru:

Nr. 348. Rozporządzenie policyjne dot. obowiązku ustawiania spluwaczek, oraz zakazu plucia w lokalach publicznych.
Nr. 349. Obwieszczenie dot. składania wniosków o pobyt o paszporty w Rz. P.
Nr. 350. Obwieszczenie dot. czyszczenia chodników i mostów ze śniegu i lodu przez właścicieli posiadłości.
Nr. 351. Ogłoszenie Kom. Rozbudowy Miasta w sprawie kredytów budowlanych na rok 1925.
Nr. 352. Obwieszczenie o czasie pracy w przemyśle i handlu.
Nr. 353. Datek dla biednych naszego miasta.
Nr. 354. Kontrola wodomierzy.
Nr. 355. Znalezione przedmioty.
Nr. 356. Znaleziona czapka.
Nr. 357. Stwierdzenie czerwonki u świń; należących do p. Wandy Góreckiej.
Nr. 358. Przybłąkane psy.
Nr. 359. Statystyka Urzędu Stanu Cywilnego.
Nr. 360. Kronika.

348. **Rozporządzenie policyjne dotyczące obowiązku ustawiania spluwaczek oraz zakazu plucia w lokalach publicznych.**

Na zasadzie postanowień §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 (Zb. U. str. 265) oraz §§ 137 i 139 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 (Zb. U. str. 195), zarządzam za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego, co następuje:

§ 1. We wszystkich lokalach publicznych, w których publiczność się gromadzi, przebywa lub zatrzymuje, ustawione być powinny spluwaczki w dostatecznej ilości, napełnione wodą, zaprawioną środkiem odkażającym (dezinfekcyjnym).

Przepis ten dotyczy w szczególności: hoteli, gospód, restauracyj, jadłodajni, cukierni, kawiarni, wyszynków, pensjonatów każdego rodzaju, teatrów, kinematografów, wszelkich widowni w ubikacjach zamykanych, miejsc sprzedaży każdego rodzaju (w ubikacjach zamykanych), biur prywatnych, zatrudniających obcych pracowników, oraz fabryk.

§ 2. We wszystkich tego rodzaju ubikacjach i lokalach zakazuje się surowo spluwania na podłogę.

§ 3. Niniejsze rozporządzenie należy umieścić w każdym tego rodzaju lokalu na miejscu widocznem i dostępnem.

§ 4. Winni przekroczeń niniejszego rozporządzenia podlegają karze aresztu, o ile w danym wypadku nie ma zastosowania przepis § 327 kodeksu karnego z dnia 15 maja 1871.

Chór i orkiestra jak to już wyżej zaznaczono, tym razem wywiązali się ze swego zadania w sposób liście koncertowy. Tak samo osobna zaszczytna wzmianka należy się pp. Matuszewskiej, Stojewskiej, Rogowskiej, p. Wierzbickiemu oraz jego szkole baletowej, za efektowne wkładki baletowe i ewolucje.

Carmen jest z rzędu czwartą operą, wystawioną u nas przez obecną Dyrekcję; gdy się zważy, że wszystko to jest od podstaw budowane i świeżo montowane, czoło należy uchylić przed takim ogromem pracy, a te wyrazy uznania niechaj będą bodźcem i zachętą do dalszych poczynań na tej niwie kulturalnej pracy dla dyrektora Bendy i jego dwóch dzielnych adlatusów, tj p. Bojanowskiego jako kapelmistrza i p. Krugłowskiego jako reżysera.

Z. G. Urbanyi.

Wystawa obrazów M. A. Piotrowskiego.

Przy licznym udziale publiczności odbyło się wczoraj otwarcie wystawy dzieł malarskich M. A. Piotrowskiego. Mowę powitalną wygłosił p. Prez. Krahl, dziękując imieniem Tow. Mił. m. Bydgoszczy najpierw rodzinie artysty następnie Radzie Miejskiej, p. Prez Dr. B. Śliwińskiemu i Dyrekcji Muzeum Miejskiego za pomoc tak czynną jak i pieniężną przy urządzaniu wystawy. Poczem Prezydent miasta przeciął wstęgę u wejścia do sali wystawowej. Dłuższe przemówienie wygłosił Dyrektor Muzeum Miejskiego, Dr. T. Dobrowolski, podkreślając znaczenie Piotrowskiego w malarstwie polskiem. Uwydatnił najcharakterystyczniejsze cechy jego twórczości jako ogromną pracowitość, szczęśliwe rozwiązywania problemu światła i cieni, wreszcie żywość barw, wskazał na szkołę, z której Piotrowski pochodził, a mianowicie na nazarenistów i rozwinął przed słuchaczami w krótkości dzieje twórczych natchnień artysty, oraz wskazał na samodzielne, oryginalne drogi, któremi chadzał w rozkwicie swojego talentu. Na wystawie uderzał przedewszystkiem w oczy jeden z najlepszych obrazów Piotrowskiego „Marja Antonina". Płótno ogromnych rozmiarów przedstawia Marję Antoninę w chwili wyprowadzania ją z więzienia na szafot. Nie można się oprzeć urokowi tego obrazu. Potężny tragizm wieje z szlachetnych rysów królowej i rodziny, a zwierzęca dzikość w twarzy jakobinistów. Grozy przydaje ciemna noc celi więziennej i niepewne, nikłe światło latarki. Z innych obrazów zasługują przedewszystkiem na uwagę portrety artysty samego i jego rodziny. W nich najpiękniej uwydatnia się twórczość Piotrowskiego żywość kolorów i wyrazistość postaci w szczególności twarzy. Osobna wzmianka należy się szkicom niewykończonym. Do tych należy „Matka Boska", szkic ołówkowy z wykończoną tylko farbami głową. Niepojęta słodycz spływa z tej twarzy i pociąga serce każdego miłośnika sztuki, każąc żałować, że szkic tylko szkicem się został. To samo można powiedzieć o kredkowym szkicu aniołków w ostatniej sali.

Tow. Mił. m. Bydgoszczy żywi nadzieję, że wystawa M .A. Piotrowskiego ściągnie tłumy publiczności w ciągu czterech tygodni otwarcia wystawy, gdyż takiej biesiady artystycznej nie prędko już będą oglądały oczy Bydgoszczan, tembardziej, że tu chodzi o jednego z pośród nich samych i to o talent niezwykłej miary.

— Najmelodyjniejszym podarkiem gwiazdkowym są instumenta muzyczne, a te najlepiej i najtaniej można kupować u firmy St. Niewczyk, ul. Gdańska 147. Instrumenta marki Niewczyka, są przedewszystkiem wyrobu krajowego, a wykonane przez pierwszorzędnych fachowców, nawet szeroko poza Bydgoszczą posiadają zasłużoną i ustaloną sławę. Są wybitni muzycy, którzy ny. skrzypce i mandoliny tej firmy, przedkładają ponad najlepsze wyroby czeskie i włoskie. Kto więc tak miłym prezentem chce kogoś obdarzyć, ten tylko na ulicę Gdańską niech skieruje swe kroki.

Pijcie! niezrównanej dobroci Pijcie!
Piwa Browarów Chełmińskich
oraz
PORTER ŻYWIECKI
31837 Reprezentacja i Składy
Bydgoszcz, Jackowskiego 37, Tel. 15-05.

Teatr Popularny.

Stefanowi Żeromskiemu w hołdzie.

„Ponad śnieg".

Dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

Śladem Teatru Miejskiego poszedł Teatr Popularny i na sobotniem przedstawieniu uczcił pamięć zgasłego przedwcześnie, wielkiego pisarza. Uczczono w Teatrze Popularnym pamięć Żeromskiego potężnym jego dramatem „Ponad śnieg", wystawionym oczywiście w granicach możliwości tego z wielkiemi materjalnemi trudnościami walczącego teatru.

Za dyrekcji p. Wandy Siemaszkowej, która rolę Rudowskiej słusznie uważa za najcenniejszą perłę w bogatym swoim repertuarze, wystawiono swego czasu „Ponad śnieg" w naszym Teatrze Miejskim.

Garnęły się wtedy na przedstawienie tej sztuki tłumy całe, którym treść tego potężnego, współczesnego dramatu chyba na długo utkwiła w pamięci. To też zatrzymamy się tu tylko nad grą dramatu Żeromskiego na premjerze obecnej w Teatrze Popularnym.

Teatr Popularny nie ma w aktorskim zespole swoim dostatecznych sił, by role w „Ponad śnieg" właściwie obsadzić. Obsadzono też tę sztukę, czem chata bogata i odegrano, jak na Teatr Popularny, wcale nieźle. Rudowską grała p. Skarzyńska, która włożyła w grę swoją dużo wysiłku, może nawet talentu. Scena klątwy nie wypadła wprawdzie tak potężnie i groźnie, jakbyśmy tego, znarowieni genjalną grą p. Wandy Siemiaszkowej, pragnęli, również charakteryzacja zewnętrzna dużo pozostawiała do życzenia, ale ostatecznie rolę Rudowskiej odegrała p. Skarzyńska wcale nieźle i w niektórych momentach wywarła silniejsze wrażenie.

Synem Rudowskiej, Wincentym, był p. Lystrzyński. Była to może najlepiej odegrana rola w tym dramacie obok p. Sokołowskiej, która wywiązała się także naogół dobrze z roli Ireny.

Pan St. Zborowski odtworzył postać białoruskiego chłopa Joachima. Dobry w charakteryzacji był p. Zborowski w tej roli czasem nienaturalny w dykcji Polesiuk i Białorus przeciąga, ale napewno nie posługuje się dykcją tak głęboką, gdzieś jakby z ostatnich otchłani płuc idącą. Zresztą poza tym drobiazgiem w dykcji była gra p. Stefana Zborowskiego zupełnie poprawna, miejscami bardzo dobra.

Pan Cornobis w roli Światobora nie wywarł bladą grą swoją żadnego wrażenia, p. Larewicz dobrze uchwycił i odtworzył postać bolszewickiego oficera. Pani T. Rapacka była naturalna i szczera w roli Heleny.

Całość zdradzała duży pietyzm i widoczną staranność w przygotowaniu tego utworu na scenę.

Teatr świecił pustkami, a ci, co byli na tem przedstawieniu, nie żałowali czasu straconego na wchłanianie wrażeń, płynących w serce i duszę widza z tego potężnego i głębokiego utworu. J. K.

Baczność, pp. Fabrykanci i Kupcy Samodzielni! Sekretarjat Związku Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych mieści się przy ulicy Pomorskiej 49—50 dokąd to prosimy o łaskawe zwracanie się ze swojem zapotrzebowaniem na dzielnych przedstawicieli. Zarząd.

— **Zwraca się uwagę na obwieszczenie, dotyczące perjodycznego badania zwierząt pociągowych, które się ukaże w najbliższym numerze „Orędownika Urzędowego".**

— **Pryszczyca w powiecie bydgoskim.** Ze względu na wybuchłą ponownie w powiecie bydgoskim zarazę bydlęcą pryszczycę, (zaraza pyska i racic) przestrzega się w interesie zdrowia publicznego przed spożywaniem mleka w stanie nieprzegotowanym.

— **Znaleziona czapka.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono znalezioną czapkę mundurową nr. 1542. Prawo własności należy zgłosić w wyżej podanym urzędzie.

— **Na Kuchnię Ludową 200 zł.** złożył w naszej kasie pośredniczej Powszechny Związek Pracodawców, co niniejszem kwitujemy.

— **Sędzia polubowny p. Fr. Gierszewski** złożył w naszej redakcji 20 zł. na budowę nowego kościoła na Szwederowie i 7 zł. na pomoc doraźną.

— **P. K. Dux,** specjalny skład zabawek i artykułów sportowych, Gdańska 149, złożył 10 zł na doraźną pomoc.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Poznań, dnia 2 października 1925.

Wojewoda: (—) Bniński.

L. dz. 12607/25 VII.

Powyższe rozporządzenie podaję do wiadomości zainteresowanym celem przestrzegania z tem, że plakaty, mające być w myśl § 8 porozwieszane odpowiednio w odnośnych lokalach pp. mogą być otrzymane bezpłatnie w tut. Urzędzie Policyjnym, pokój 10, gdzie je należy niezwłocznie odebrać.

Bydgoszcz, dnia 7. 12. 1925.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Hańczewski, radca miejski.

Pl. VI. 5542/25.

349 Obwieszczenie.

Na podstawie okólnika p. Wojewody z dnia 26. XI. 25 l. dz. 35139/25 II. Nr. 83 wzywa się wszystkich obywateli państw obcych, którzy bez indywidualnego zezwolenia przebywają na terenie Rzplitej od przed 1. stycznia 1919, a zamieszkują obecnie w obrębie miasta Bydgoszczy, by w celu uzyskania dalszego prawa pobytu w Polsce, składali wnioski i dołączali do tychże wniosków swe paszporty. Odnośne wnioski o pobyt i paszporty należy składać w swych przynależnych Komisarjatach Policji Państwowej, i to w terminie do 10-go stycznia 1926.

Niezastosowanie się do powyższego obwieszczenia pociąga za sobą skutki odpowiedzialności (wydalenie z kraju).

Przepis powyższy nie dotyczy byłych obywateli i rosyjskich i ukraińskich, którym Państwo Polskie osobnemi rozporządzeniami udzieliło prawo azylu, optantów na rzecz Niemiec, oraz tych obywateli różnych Państw, którzy obecnie już korzystają z ograniczonego prawa pobytu w Polsce, (mieszkają za każdorazowem zezwoleniem p. Wojewody).

Bydgoszcz, dnia 10. grudnia 1925.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Hańczewski.

Pl. VII. 10408/25.

350. Obwieszczenie.

Przypomina się niniejszem, że według § 55 rozporządzenia policyjnego z dnia 20 października 1890 r. (Orędownik Miejski nr. 94 za rok 1890) gdy śnieg spadnie są właściciele posiadłości zobowiązani chodniki i mostki ze śniegu i lodu natychmiast oczyścić. Z nastaniem mrozów, gdy utworzy się ślizgawica, należy posypywać chodniki piaskiem, popiołem lub trocinami każdego dnia rano przed godz. 8-mą. Zwraca się również uwagę, że w czasie mrozów z ścieków (rynsztoków) należy usuwać lód i śnieg, ażeby woda nie dostawała się na ulicę lub chodniki.

Kto się do powyższego rozporządzenia nie zastosuje karany będzie grzywną wysokości do 300 zł. lub dwoma tygodniami aresztu, pozatem robota wykonana będzie na koszt opieszałego.

Bydgoszcz, dnia 5 grudnia 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Hańczewski.

Pl. I. 11783.

351. Ogłoszenie.

Komitet Rozbudowy Miasta podaje do wiadomości, że kredyty budowlane wyznaczone przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla Bydgoszczy na rok 1925 nie są jeszcze (w wysokości około pół miljona zł.) wyczerpane.

Reflektantów, chcących uzyskać jeszcze tegoroczny kredyt, uprasza się o złożenie wniosków do Komitetu Rozbudowy Miasta najdalej do dnia 31-go grudnia r. b.

Wszelkich informacji udziela biuro Komitetu przy ul. Jana Kazimierza Nr. 3.

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1925 r.

Przewodn. Komitetu Rozbudowy Miasta Śliwiński, Prezydent miasta.

352. Obwieszczenie.

Na mocy art. 11. lit. d. ustawy z dn. 18-go grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu Dz. Ust. R. P. z 1920 r. rozdz. 2 poz. 7 praca w sklepach handlowych w ostatnią niedzielę niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia jest dozwolona i to od godziny 1-ej w południe do 6-ej wieczorem

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny.

Pl. III. 4274/25 (—) Hańczewski.

353. Datek dla biednych naszego miasta.

Kwotę w wysokości 50 % równowartości 525,— zł. przekazał do rąk dla biednych naszego miasta p. Leon Ascher z Gdańska, tytułem fundowanego przez niego legatu.

Za dar ten składam publicznie ofiarodawcy moje uprzejme podziękowanie.

Przewodniczący Klubu Kręglarzy „Concordia" p. M. Walter złożył w dniu dzisiejszym dla biednych naszego miasta kwotę 223,60 zł., jako nadwyżkę osiągniętą przez Klub przy kręglowaniu o nagrody w dniu 11-go grudnia br.

Ofiarodawcom składam niniejszem w imieniu biednych uprzejme podziękowanie.

Bydgoszcz, dnia 17 grudnia 1925 r.

Prezydent miasta

(—) Dr. Śliwiński.

354. Kontrola wodomierzy.

W dniach najbliższych będzie uskuteczniona kontrola wodomierzy. Celem przyspieszenia kontroli, uprasza się u-łatwić kontrolerom dostęp do wodomierzy (§ 44 rozp. pol.)

Nie doręczone przy kontroli, właścicielom domów kartki z zanotowanym wodostanem mogą być później odebrane w Dyr. Kan. i Wodoc., Jagiellońska 38, pokój 16.

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1925 r.

Magistrat Dyr. Kanal. i Wodoc.

Z. p. (—) Ed. Tubielewicz, Decernent.

355. Zgłoszone przedmioty znalezione.

W drugiej połowie miesiąca października br. zgłoszono w niżej podpisanym urzędzie następujące znalezione przedmioty:

2 płaszcze gumowe, 1 spinka do krawatu, 1 pompa rowerowa, 1 deska surowa 3½ mtr. dł., 1 zegarek branzoletkowy, 1 pies, 1 koło od samochodu z oponą, parasol damski, 2 portfele.

Prawo własności należy zgłosić w Miejskim Urzędzie Pol., Grodzka nr. 32, pokój 10.

Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1925 r

Miejski Urząd Policyjny

Pl. IV. 2762/25. (—(Hańczewski.

356. Znaleziona czapka.

W niżej podpisanym urzędzie zgłoszono znalezioną czapkę mundurową policyjną, nr. 1542.

Prawo własności należy zgłosić w Miejskim Urzędzie policyjnym przy ulicy Grodzkiej 32.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny

Pl. IV. 2798/25. (—) Hańczewski.

357. Czerwonkę

stwierdzono u świń, należących pani Wandzie Góreckiej zamieszkałej przy ul. Seminaryjnej 3/7.

Zarządzam środki ochronne.

Bydgoszcz, dnia 7/12 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny

(—) Hańczewski, radca miejski.

Pl. VI. 6158/25.

O przyszłość młodzieży.

IV.

Wybór zawodu a szkoła.

Przy zaciąganiu się do tego lub innego rzemiosła zważać trzeba dokładnie, by zawód ten w zupełności odpowiadał budowie ciała i siłom fizycznym młodzieńca, tak np. kowalstwo, murarstwo, stolarstwo, ślusarstwo itp., tak że dla tych zawodów należy jako normę podać wiek 15 lub 16 lat.

Co się tyczy czasu nauki, to nie może on być, jak zaznacza Syndyk Poznańskiej Izby, równym dla wszystkich zawodów. Są zawody, gdzie wystarczą 3 lata nauki, inne zaś wymagają 4 lat. Skrócić tego czasu nie można, albowiem szkoła powinna dać uczniowi już gruntowne wyszkolenie.

Takie właśnie szkoły zawodowe są niezbędne, gdyż są podstawą, a zarazem niezmiernie cenionym środkiem dla rozwoju rzemiosła.

Dotychczas **stwarzamy w Polsce dwa skrajne odłamy młodzieży,** a brak nam zupełnie tego środka, tego języczka u wagi, któryby stanowił równowagę między nadprodukcją z jednej strony dziesiątków miljonów obywateli z wykształceniem szkoły powszechnej, z drugiej strony z dziesiątkiem tysięcy z wykształceniem wyższem.

Tymczasem **brak nam zupełnie ludzi z wykształceniem zawodowem.** Z braku ostatnich zmuszeni jesteśmy sprowadzić specjalistów z obcych stron, podczas gdy młodzież polska emigrować musi za granicę, pracując w pocie czoła na kawałek chleba.

Zdaniem Syndyka Izby Poznańskiej, rząd nasz powinien większy nacisk położyć na **zakładanie szkół zawodowych,** rzemieślniczych, rolniczych, handlowych, w którychby można z pożytkiem **zużytkować siły twórcze, drzemiące w naszym narodzie.**

Do szkół takich w ogólności do rzemiosł powinno się przyjmować **młodzież inteligentną,** a nie tylko tych chłopców, którzy się już do niczego nie nadają i obierają za zawód rzemiosło. Chłopcy inteligentni powinni być podporą i ostoją naszego stanu rzemieślniczego.

Niemniej ważną jest sprawą utworzenie w większych centrach państwa polskiego **seminarjum dla nauczycieli szkół rzemieślniczych,** brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich daje się dziś ogromnie we znaki. Nauczyciele w szkołach rzemieślniczych powinni oprócz zasad pedagogicznych posiadać znajomość ważniejszych rzemiosł — W ten sposób jedynie można dojść do pożądanych rezultatów. Tyle syndyk Izby Poznańskiej . . . I przyznać trzeba, iż w swej opinji uchwycił sprawę jak poniekąd należy, wysuwając na czoło konieczność stworzenia dla młodzieży ze średniem wykształceniem, młodzieży inteligentnej — szkół zawodowych.

Przemysł i wszelkie dziedziny pracy technicznej w Polsce **odczuwają istotny brak wykwalifikowanych techników i majstrów.** Większość t. zw. techników, dotychczas obsługujących te dziedziny, składa się przeważnie, jak zaznaczyło to już w specjalnym okólniku Ministerstwo Oświecenia Publicznego, z praktyków samouków, nie posiadających żadnego metodycznego wykształcenia. Pominąwszy inne przyczyny, właśnie ten brak pracowników wykwalifikowanych, obeznanych z nowoczesnymi postępami w dziedzinie techniki i nowoczesnemi sposobami wytwórczości nie pozwala na podniesienie tempa i poziomu pracy zbiorowej naszego społeczeństwa.

S. S-kl.

Jeszcze „dziadowskie“ oszczędności.

Do wczorajszego artykułu na powyższy temat dodać jeszcze należy, że nie uwzględniliśmy **obcięcia poborów inwalidów, emerytów, wdów i sierot.** Proszeni jesteśmy z kół zainteresowanych o silne podkreślenie tego właśnie momentu, że Sejm robi oszczędności na **najbiedniejszych,** ofiarach wojen i losu.

Sejm powinien stanowisko swoje czemprędzej **poddać rewizji** i oszczędności robić tam, gdzie one są na miejscu. Powtarzamy i powtarzać ciągle będziemy: brać za łeb wielkich szkodników, odebrać im nieprawnie zabrane państwu sumy, ewentualnie skonfiskować ich majątki, oczyścić Augjaszową stajnię przedsiębiorstw państwowych — a krzywdzenie biedaków nie będzie potrzebne.

Nowe drogi polskiej Temidy.

Minister sprawiedliwości Piechocki konferuje z reprezentantami prokuratorji. — Zmniejszenie przestępczości w Polsce. — Przyspieszenie wymiaru sprawiedliwości.

Warszawa, 21. 12. PAT. W dn. 18 bm. prokuratorzy przy sądach apelacyjnych z całej Rzplitej, a mianowicie pp. Hübner z Warszawy, Malina ze Lwowa, Marecki z Poznania, Tokarz z Krakowa, Pliszczyński z Wilna, Sułowski z Lublina, Łukanowski z Torunia i Rasp z Katowic składali ministrowi sprawiedliwości p. dr. Stefanowi Piechockiemu wyczerpujące sprawozdania o stanie prac w zakresie prokuratury. Omawiano sprawy administracyjne w łączności z redukcjami budżetowemi oraz wytyczne linje na przyszłość w walce z przestępczością. Szczególnie poświęcono uwagę sprawie ograniczenia aresztów prewencyjnych do niezbędnych potrzeb oraz przystosowania metod działania prokuratorów do potrzeb chwili obecnej. Pozatem obrady obejmowały aktualne zagadnienia: ujednostajnienia kar, przyspieszenia postępowania karnego, wykonywania kar sądów małopolskich w więzieniach różnych typów, stosowania w szerszej mierze kary grzywny oraz zwalczania przestępstw służbowych urzędników. Sprawozdania prokuratorów wykazały, że przestępczość w całej Polsce się zmniejszyła, natomiast ilość różnych typów przestępstw w poszczególnych okręgach znaczne wykazuje odchylenia.

Gdańsk zostanie wcielony do Polski...

mówi socjalista Rahn.

Gdańsk, 21. 12. PAT. Na piątkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się dyskusja nad oświadczeniem senatorów Franka i Volkmanna. Nacjonaliści i mówca partji niemiecko-liberalnej dr. Wagner domagali się zniesienia unji celnej z Polską. Pos. Wagner oświadczył, że niektórzy politycy polscy uważają zniesienie unji celnej za wskazane, dlatego rokowania w tej sprawie powinny być prowadzone wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego. Pos. Rahn natomiast polemizował z twierdzeniem, jakoby Gdańsk mógł się sam utrzymać i był zdolny do życia. Skutkiem **tej niebezpiecznej gry Gdańsk zostanie zdaniem mówcy wcielony pewnego dnia do Polski.** Polskie przesilenie gospodarcze minie napewno, a wtedy życie gospodarcze Gdańska znów się rozwinie. Przyczyną obecnego złego stanu jest brak kapitału. Gdyby senat gdański uwolnił się wcześniej od woli **Niemiec,** to wolne miasto nie znajdowałoby się w obecnem katastrofalnem położeniu.

Cziczerin w Berlinie.

Berlin, 21. 12. (PAT) Na cześć Cziczerina odbyło się dziś w południe u min. Stresemanna śniadanie, w którem wzięli m. in. udział pruski prezydent ministrów Braun, oraz ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brocksdorf-Rantzau.

Berlin, 21. 12. (PAT) Dowódca Reichswehry gen. von Seeckt podejmował dnia 19 bm. obiadem przebywającego w Berlinie komisarza spraw zagr. Cziczerina. Dziś po południu Cziczerin odbył konferencję z min. Stresemannem, poświęconą — jak donoszą pisma — głównie kwestjom gospodarczym.

Wywiad z Cziczerinem w sprawie Mossulu.

Berlin, 21. 12. (PAT) W rozmowie z redaktorem „Berliner Tageblatt“ Cziczerin zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakie grożą sprawie pokoju z racji konfliktu o **Mossul.** Dla **Turcji** — oświadczył Cziczerin — **wojna** obecnie byłaby **klęską narodową,** ponieważ oderwałaby Turcję od pochłaniającej ją całkowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. Posiadanie Mossulu jest dla Turcji kwestją tak żywotną — zaznaczył dalej Cziczerin — że rząd w Angorze nie może zgodzić się na większe ustępstwa. Trzeba mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną również na rząd angielski w duchu pojednawczym. Konflikt zbrojny bowiem mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa. Okazałoby się wówczas, w jak małym stopniu traktaty locarneńskie mogłyby przyczynić się do utrzymania pokoju. Traktaty te — zaznaczył wreszcie Cziczerin — zwiększają tylko swobodę działania Anglji, a w danym wypadku zaostrzają raczej, aniżeli łagodzą położenie.

Z ostatniej chwili.

Dymisja wojewody Januszajtisa.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) Wojewoda Januszajtis podał się do dymisji, która została przyjęta.

Zwinięcie D. O. K. Przemyśl.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) W wykonaniu zapowiedzianego planu, oszczędnościowego zamierza Ministerstwo Spraw Wojskowych przystąpić do zwinięcia D. O. K. Przemyśl.

— **Ekspozytura policji śledczej** za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich poszkodowanych przez **lichwiarzy,** by we własnym interesie, jak też i w interesie ogółu zwracali się z doniesieniami celem ścigania osobników za uprawianie lichwy.

— **Z ruchu Tow. Czytelni Ludowych.** W niedzielę, dnia 20 grudnia rb. odbyło się walne zebranie Tow. Czytelni Ludowych w szkole na Okolu. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. prob. Skonieczny, który zagaił zebranie i wzniosłemi słowami przemówił do obecnych. Przewodniczącym wybrano p. rektora Stelmacha z szkoły na Okolu. Na sekretarkę powołano p. Zofję Graczykównę. Referat wygłosił p. prof. Conrad, który treściwie mówił o życiu i działalności Żeromskiego, jako literata i wzorowego Polaka. Rozwój i znaczenie T. C. L. przedstawił p. Bandura, nauczyciel szkoły wydz. męskiej. W dyskusji zabrali głos p. Bukolt, kupiec z Okola i inni.

Do podkomitetu zostali wybrani: p. rektor Stelmach, jako przewodniczący, p. Sergotówna, nauczycielka — sekretarką, p. Graczykówna nauczyciela — bibljotekarką, zastępczynią bibljotekarki p. Kucharska, nauczycielka.

Macki sowieckie na Węgrzech.

Budapeszt, 21. 12. PAT. Według doniesienia urzędowego prefektury, policja obserwowała od kilku tygodni dwóch cudzoziemców, którzy zajmowali się w Budapeszcie zbieraniem informacyj ekonomicznych i politycznych. Stwiedrzono, że obaj ci osobnicy pozostawali na usługach poselstwa sowieckiego w Wiedniu i dostarczali mu wiadomości, prowadząc systematyczną pracę dla celów destrukcyjnych. Dn. 18 listopada br. osobników tych aresztowano. Według złożonych przez nich zeznań, otrzymywali oni od szeregu miesięcy zasiłki pieniężne z poselstwa sowieckiego we Wiedniu. Śledztwo trwa dalej.

Nowy kardynał.

Paryż, 21. 12. PAT. W dniu dzisiejszym nuncjusz apostolski Peretti otrzymał w pałacu Elizejskim w obecności prezydenta Doumergue baret kardynalski, wręczony mu przez arcybiskupa Paryża, kardynała Dubois.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

K. S. „Brda“. Schadzka koleżeńska z powodu bardzo ważnych spraw, jakoteż ostatnich informacyj co do obchodu gwiazdkowego odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 7.30 wiecz. (nie jak było ogłoszone na godz. 7.) w lokalu zebrań w Domu Czeladzi. Z dniem dzisiejszym upływa zarazem termin zgłoszenia osób, chcących brać udział w obchodzie gwiazdkowym. Stawienie się wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

32212a) **Tow. właścicieli domów i gruntu w Bydgoszczy** zawiadamia członków, że w dniu 4. stycznia 1926 r. odbędzie się walne zebranie o godz. 6. wiecz. w lokalu Resursy Kupieckiej Wejście za okazaniem legitymacji, lub ostatniego kwitu. **Zarząd.**

Tow. śpiewu „Halka“ Z powodu występu, odbyć się mającego w środę, dnia 23 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Resursie Kupieckiej uprasza się wszystkich czynnych członków o gremjalny udział. **Zarząd.**

32256a) **Towarzystwo Kupców.** Dziś we wtorek dnia 22 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej konferencja informacyjno - dyskusyjna w sprawie kalkulacji cen. Referat na temat: „Kalkulacja cen a kupiectwo“ wygłosi dyrektor Zw. Tow. Kupieckich na obwód nadnotecki p. Masiak.

32246a) **Kartel Z. Z. P.** odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Mellera plac Piastowski 2. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, zatem przybycie członków zarządów filijnych jak i członków wydziałów robotniczych i mężów zaufania bardzo konieczne. **Zarząd.**

Baczność Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ Bydgoszcz. Członkowie bezrobotni zgłoszą się dziś, we wtorek 22 b.m. pomiędzy godz. 5—7 wiecz. u sekretarza Wolskiego (ul. Chrobrego 25 I ptr.). Przynieść legitymacje.

32245a) **Walne zebranie filji metalowców Zj** Zaw. Polskiego odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu 3 Maj przy placu Piastowskim. O liczny udział w zebraniu prosi **Zarząd.**

32247a) **Wydział Tow. Bielawskich.** Zebranie odbędzie się dziś we wtorek 22 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Ferenca ul. Senatorska 76, na które zarządy wzgl. delegaci poszczególnych Tow. uprzejmie zaprasza **Zarząd Wydziału.**

32299a) **Sokół Bydgoszcz V Okole-Wilczak.** Uroczystość gwiazdkowa odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. (III święto) w lokalu p. Kaubego 4 śluza. Początek o godz. 5-tej. Program bardzo urozmaicony, jak obdarzenie dziatwy przez gwiazdora, przedstawienie teatralne, koncert całego zespołu orkiestry gwiazdowej oraz różne niespodzianki. O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

32239a) **Tow. śpiewu „Dzwon“.** Następna i ostatnia lekcja przed świętami odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 7.45 wiecz. w szkole na Okolu. Uprasza się o kompletne stawienie się. **Zarząd.**

32003a) **Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji pracowników przy tramwajach i w elektrowni** odbędzie się we wtorek, dnia 22. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Żółkiewicza, róg ul. Śniadeckich i Sienkiewicza. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Oo liczny udział prosi **Zarząd.**

321227 a) **Tow. Uczniów Handlowych.** Obchód wigilijny odbędzie się nie we wtorek, tylko w poniedziałek 21 bm. w Hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. Na obchód ten zapraszamy serdecznie naszych Pracodawców jak i wszystkich członków. **Zarząd.**

— **Dla dzieci bezrobotnych.** W myśl uchwały Konferencji Prezesów zamiast podarunku gwiazdowego dla syna składam do rozporządzenia Urzędu Opieki Społecznej 15 (piętnaście) złotych na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych.

Dr. Jan Szymański.

STAN POGODY.

Dzień godzina	Ciśnienie powietrza w mm	Temperatura w °C	Wiatr	Kierunek i szybkość wiatru
21 12. 1. poł.	34,9	3,1	10	Cisza
21. 12. 9 wiecz.	33,8	—4,1	10	S. 0,7
22. 15. 7 rano	32,2	—5,7	10	W. 4,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia — 3,1 najwyższa 6,6 najniższa — 1,9 Wysokość: opadu 1,6

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 21. 12.

Poszukuję zaraz

pożyczki

do 20.000 zł

na nowoczesny automatyczny młyn (przemiału 800 ctr. na dobę) i 100 mórg ziemi za zagwarantowaniem listami hipotecznemi, zwalor. według parytetu złota. Warunki i procent według ugody, wspólnictwo nie wykluczone. Zgłoszenia piśmienne do Dziennika Bydgoskiego pod nr. 32157. (32157

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Preliminarz budżetowy na grudzień.

Preliminarz budżetowy na grudzień opiewa w dziale wydatków na administrację na 148,3 milj. zł. Wydatki na przedsiębiorstwa określane są w wysokości 1,5 milj. zł. Razem wydatki państwowe w grudniu przewidywane są w wysokości 149,8 milj. zł. W dziale dochodów preliminowano na administrację 118,8 milj. zł., dochód z przedsiębiorstw państwow. przewidywany jest w wysokości 4,1 milj. zł., dochód z monopolów państwowych w wysokości 33,9 milj. zł. W zestawieniu ogólnem dochodów i wydatków przewidziane jest zrównoważenie przy nadwyżce 76,655 zł.

Przewrócenie ulg celnych.

W sprawie ulg celnych pojawiły się dwa bardzo ważne rozporządzenia. Pierwsze z nich obowiązuje tylko do 31 grudnia br. i zapewnia dla niektórych towarów zniżki w procentach cła normalnego od 10 do 90 procent. Do tych towarów należą między innemi: figi do wyrobu kawy figowej, wina skażone solą do wyrobu winiaku, tłuszcze zwierzęce, kauczuk półfabrykat, chemikalja, oleje roślinne, stopy żelazne, miedź w gąskach, niektóre maszyny rolnicze, przędza bawełniana powyżej Nr. 110 przędza jedwabna i wełna czesankowa.

Drugie rozporządzenie przywraca moc obowiązującą postanowieniom o ulgach celnych, wygasłym dnia 1 sierpnia 1925 roku, z pewnymi wyjątkami dla tych towarów, które zostały zakupione zagranicą przed 1 sierpnia br. pod pewnymi warunkami, tem rozporządzeniem określonymi. Także używane maszyny i urządzenia fabryczne, zakupione w celu przeniesienia fabryk na terytorjum Polski — o ile nabyte zostały przed dniem 1 sierpnia 1925 roku — mogą obecnie otrzymać zniżkę aż do 10 procent cła normalnego.

Świadectwa pochodzenia, a zezwolenia na przywóz.

Jak wiadomo, zastępywały zezwolenia na przywóz towarów po myśli rozp. z dnia 23. września br. świadectwa pochodzenia, tak, że do stosowania traktatowych zniżek celnych przedkładanie świadectwa pochodzenia było zbyteczne, w tych wypadkach, gdy importer wykazał się zezwoleniem na przywóz.

Obecnie ukazało się nowe rozporządzenie Rady Ministrów, z dnia 2. grudnia br. (Dz. Urz. nr. 122, poz. 875,) które postanawia, że dla zastosowania zniżek celnych, konwencyjnych załączenie świadectwa pochodzenia jest niezbędne, nawet w wypadkach przedłożenia zezwolenia przywozowego.

Zezwolenia na przywóz, a kraj pochodzenia towaru.

Wobec ciągłych, a niesłusznych reklamacyj ze strony importerów towarów kolonjalnych, w sprawie uwagi specjalnej w pozwoleniach przywozowych „bezpośredni fracht itd.", Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje następujące wyjaśnienie:

Jeżeli firma składa podanie o przywóz np. śledzi, z **Norwegji**, to pozwolenie głosi „przy bezpośrednim transporcie Norwegja-Polska". Importer ma prawo wskazać Komorę Celną np. Warszawę, ale wtedy pozwolenie będzie wystawione z warunkiem „bezpośredniego transportu Norwegja—Warszawa".

Po otrzymaniu takiego pozwolenia wychodzi dopiero na jaw, iż importer wykorzystać go nie może, gdyż towar nie idzie **z Norwegji**, lecz ze składów w Szczecinie, Hamburgu, lub z innego portu niemieckiego.

Gdyby importer był wyjaśnił w podaniu swem iż towar idzie z niemieckiego portu, to byłby pozwolenia nie otrzymał.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu konstatuje iż w ten sposób postępuje cały szereg importerów, którzy składając **świadomie** niezgodne z rzeczywistością deklaracje, mają nadzieję otrzymania pozwoleń, któreby im umożliwiły przywóz z Hamburga.

Sprowadzany w granice Rzeczypospolitej towar na podstawie takich podań, niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, nie będzie pod żadnym pozorem dopuszczany do wolnego obrotu.

Ulgi celne.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 123, ogłoszone zostały dwa rozporządzenia o ulgach celnych.

Pierwsze z nich z dnia 7. grudnia 1925 r. (poz. 878,) wprowadza ulgi celne dla tych towarów, dla których z dniem 1 stycznia 1926 r. obowiązywać będą obniżone stawki celne; ulgi te mają zatem za zadanie, udostępniać życiu gospodarczemu możność korzystania już obecnie z obniżonych stawek taryfy celnej. Z tego powodu ulgi te **wygasają z dniem 31-go grudnia 1925 r.** Wykaz towarów, których przyznane ulgi celne dotyczą, przeglądać można w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Ulgi celne dla jednych towarów stosowane są automatycznie, dla innych za pozwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Drugie rozporządzenie przewiduje udzielanie ulg celnych dla niektórych z pośród tych towarów, które po myśli rozporządzenia z dnia 11. kwietnia 1925 r. (Dz. U. nr. 39, poz. 272) z ulg tych korzystały. Nie mogą korzystać z tych ulg towary, którym pierwsze z omawianych rozporządzeń (Dz. U. 123 poz. 878) ulgi przyznało, a nadto pewna ilość towarów konsumpcyjnych, jak ryż, mąka, tytoń, mięso obuwie, bielizna itd

Ważnem jest, postanowienie rozporządzenia że Minister Przemysłu i Handlu może z ważnych względów gospodarczych zniżać cło do wysokości 10% cła normalnego na instalacje fabryczne, jeżeli stanowią one używane urządzenia fabryk, nabywanych i przenoszonych, jako całość, lub jako kompletne oddziały do polskiego obszaru celnego i nabyte zostały przed dniem 1. sierpnia 1925 r.

W celu uzyskania ulg, przewidzianych drugiem rozporządzeniem, powinni petenci najpóźniej do dnia 21. grudnia 1925 r. włącznie, złożyć w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

a) podanie w dwóch egzemplarzach,

b) zamówienie i potwierdzenie przyjęcia zamówienia w oryginałach lub rejentalnie zaświadczonych odpisach,

c) rejentalnie zaświadczone wyciągi z ksiąg handlowych lub kopjałów korespondencji, stwierdziające, iż umowę odnośną rzeczywiście zawarto przed dniem 1. sierpnia 1925 r.

d) wykaz w 2 egzemplarzach, obejmujący: ilość, wagę, wartość sprowadzonych towarów i termin dostawy,

e) wskazanie urzędu celnego, w którym miałaby być dokonana odprawa celna, oraz

f) rysunki — jeśli sprowadza się maszyny i aparaty.

Pozatem Ministerstwo Przemysłu i Handlu może żądać wszelkich innych dokumentów i wyjaśnień.

Omawiane rozporządzenie obowiązywać będzie do dnia 31. stycznia 1926 r. włącznie, z tem, **że w tym terminie towar mogący skorzystać z wymienionych wyżej ulg, zgłoszony być musi w pogranicznym urzędzie celnym do odprawy** wzgl. do przekazania do wewnętrznego urzędu celnego, przyczem od towarów odprawionych przed 1. stycznia 1926 r. pobierane będzie cło według taryfy celnej z dnia 26. czerwca 1924 r. a od towarów odprawionych po 1. stycznia 1926 r. pobierane będzie cło według zesad przewidzianych w rozp. z dnia 30. X. 1925 r. (Dz. U. R P. nr. 113 poz. 800.)

Rozporządzenie nie dotyczy towarów, za które przed dniem wejścia w życia rozporządzenia mogłyby korzystać z ulg celnych, lecz które zostały oclone w czasie, od dnia wejścia w życie rozporządzenia do dnia 31. stycznia 1926 r. włącznie, bez zastosowania ulg, może być zwrócona różnica należności między cłem normalnem a ulgowem, o ile:

1) podania o ulgi zostały złożone w przepisanym terminie (do 21. 12. 1925 roku włącznie),

2) petent złoży w urzędzie celnym w przeciągu 30 dni od daty oclenia zastrzeżenie, z zachowaniem warunków, przewidzianych dla zażaleń przeciwko postępowaniu celnemu, lub niewłaściwemu stosowaniu taryfy celnej (w art. 16. rozporządzenia z dnia 11. 6. 20 r.) o taryfie celnej ze zmianą, podaną w rozporządzeniu Ministrów: Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 18. grudnia 1921 r. (Dz. U. R. P. z 1922 r. nr. 2, poz. 12.)

O łączność kupiectwa z polskiemi placówkami zagranicznemi.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleca przedstawicielom większych przedsiębiorstw, którzy wyjeżdżają dla nawiązania bliższych stosunków handlowych z firmami importowemi zagranicę, aby starali się nawiązać kontakt z polskiemi placówkami konsularnemi i wogóle rządowemi, gdzie zawsze mogą otrzymać informacje i poparcie. Umożliwi to poselstwom polskim i konsulatom zagranicą wpływanie na przebieg działalności zagranicznej polskich firm oraz ewentualne przeciwdziałanie różnym niepożądanym objawom, które tak często narażają na szwank dobre imię polskiego kupiectwa.

Głosy Czytelników.

Kredyty a walka z drożyzną.

W Ministerstwie Skarbu odbywały się konferncje z przedstawicielami Banku Ploskiego, banków państwowych i prywatnych — przy udziale komisarzy rządowych tych banków — w sprawie ustalenia metod walki z drożyzną drogą odpowiedniego oddziaływania przez instytucje kredytowe.

W wyniku konferncji ustalono, że do firm, praktykujących nieuzasadnione podwyższanie cen, zastosowane zostaną represje kredytowe, polegające na odnawianiu dalszych kredytów, w pewnych wypadkach zaś na całkowitem wymawianiu tych kredytów.

W wykonaniu tych postanowień Ministerstwo Skarbu opracuje dziś wykaz firm, korzystających z kredytów w bankach państwowych oraz instytucjach kredytowych, uzależnionych finansowo od banków państwowych.

Posługując się temi wykazami Rząd będzie mógł zastosować represje kredytowe wobec firm, stosujących bezpodstawne zwyżki cen, jednocześnie we wszystkich instytucjach kredytowych.

Zaznaczyć należy, że Związek banków wyraził gotowość całkowitej współpracy w tej akcji z Rządem.

Dolar 8.80.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego dolar utrzymał się na poziomie kursu 9.30 zł, ustalonego przez Bank Polski. Akcje Banku Polskiego obniżyły się. Transakcyj dokonywano po kursie 65.

* * *

Bank Polski płaci w dniu dzisiejszym za:

dolary amerykańskie	8,80
czeki i kupony	9,00
funty angielskie	43,65
franki szwajcarskie	za 100 — 173,85
franki francuskie	za 100 — 33,57
korony czeskie	za 100 — 26,63
szylingi austrjackie	za 100 — 126,75
marki niemieckie	za 100 — 214,20
guldeny gdańskie	za 100 — 173,21

Ceduła urzędowa z dnia 12 grudnia 1925 r.

Poznań.

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 8,00 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 5,50 (za 1 ctr. mtr).

5% Pożyczka konwersyjna 0,32 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Herzfeld Victorius I—III em. 2 50.

Dr. Roman May I—V em. 19,50—20.00.

Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. 0,25.

Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 21. grudnia 1925 r.

Dolary Stanów Zjedn. 9.40 .941 9,37

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Nowy Jork	9.40	9.32	9 28
Londyn	45 50	45,24	45 01
Paryż	34 80	34 88	34,72
Praga	28 16	28.24	28 09
Szwajcarja	178,72	179 17	178,64
Wiedeń	133 95	134 28	133,62
Włochy	37.40	37.49	37,31

Papiery państwowe i listy zastawne.

15% Pożyczka kolejowa serja I. 85—80 85

5% Pożyczka konwersyjna 43¼

Listy zastawne:

4½% Ziemska przedwojenna 19.—, 19.25 -19.15

5% Tow. Kred. m. Warsz. przedwojenne 9.10

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 21. 12 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł — do zł
Żyto	22.50—23 50
Pszenica zmiękczona	28 50—30,00
Jęczmień zwykły	22,00—24 00
Mąka żytnia 65% wł. worka	37 00—38,00
Mąka żytnia 70% z workami	35.50—36,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	61,00—64 00
Otręby żytnie	29, 0—30,00
Otręby pszenne	18 00—19,00
Pszenica	40 00—
Owies	26,50—27 50
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	11,75—12 02
Groch Victoria	42,00—46 00
Ziemniaki fabryczne	—

Giełda Warszawska.

Z dnia 21 grudnia 1925 r.

Dyskontowy	5.85—5.90
Handlowy Warszawski	2.—
Związku Spółek Zarobkowych	4.35
Elektrownia w Dąbrowie	0.75—0.80
Siła i światło	0.25
Wagon Ostrów	1.
Chodorów	5.25—5.30
Częstocice	1.10—1.15
War. Tow. Fabr. Cukru	2.—, 1.90—2.—
War. Tow. Kop. Węgla i Zakł. hutn.	1.55, 1,50, 1.75
Polski przemysł naftowy	0.50
Br. Nobel	1.60
Lilpop Rau	0.70—0.58—0.65
Modrzejowskie Zakłady Górn. Hutn.	2.60—2.90
Norblin	0.80
Ostrowiec	5.60—4.70—5.20
Pocisk	1.20
Rudzki	0.90—1.06—1.04
Starachowice	1.15—1.25
Ursus	0.60
Zawiercie	7.—
Żyrardów	8.—, 7.50—8.—
Borkowski	0.77—0.99
Syndykat Rolniczy	1.35
Haberbusch i Schile	5.50—5.40—5.70
Herzfeld Wiktorjus	2.50
Dr. R. May	19½ —20
Młyn ziemiański	1.—
Papiernia Bydgoszcz	0.07
Poznańska Sp. Drzewna	0.28—0.29

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 18 12 25 spędzono na targowisko 391 szt. bydła, 1169 świń 260 szt. cieląt 306 owiec, 37 wołów buhajów 147 krów 213 kóz —

Razem 2126 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	—110
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	94—96
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—90
liche ssaki	—80

Owce:

agnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	69—70
starsze skopy tuczne liche jagnięta i dobrze odżywione młode owce	60
miernie odżywione skopy i owce	50

Przebieg targu spokojny.

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	158—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	150—
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	148—
mięsiste świnie ponad 80 kg.	136—
maciory i późne kastraty	130—

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

„Folwarczek"
Przy Kościelnej 5 jest wdowa — Do ugoszczenia zawsze gotowa — Samowar, to herbatnik wydatny — Każdy piątek jakby bratni — Więc braciszku i siostrzyczko — Idźmy do Wysockiej na herbacisko. (31885

W komis
przyjmuję garderobę, obwuie, meble, kupuję za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska nr. 6 (30441

Na gwiazdkę
niklowanie i ostrzenie łyżew wykonuje w krótkim czasie Sienkiewicza 20a. (31378

„Mah-Jongg"
najmodniejsza gra obecnego sezonu do nabycia w Księgarni i Składzie Nut, J. Idzikowskiego, Gdańska 16/17. Najstosowniejszy prezent gwiazdkowy!!! (32103

Obuwie
w wielkim wyborze do gwiazdki sprzedaję jeszcze po starych cenach i proszę z tej nadzwyczaj taniej okazji skorzystać. Dom Obuwia „Fortuna", Bydgoszcz, Długa 35. (31889

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Futra
damskie i męskie, etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23, I piętro, wejście w podwórzu na prawo. (32223

Pracownia
wyrobów tapicerskich Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6, poleca: własnego wyrobu kanapy, leżanki, otomany, garnitury klubowe, materace nakładane i szpiralowe, robota solidna i dobra, ceny przystępne dla każdego. (32235

Futra
damskie i męskie, etole, lisy, kołnierze futrzane i wszelkie skórki nabyć można po bardzo niskich cenach przy ul. Gdańskiej 23 I piętro wejście w podwórzu na prawo. (32253

Wszystkie Panie
niechaj wiedzą, że najtańsze i najpiękniejsze kapelusze, kołnierze, różne skórki dostać mogą tylko w firmie A. Gawęcka, Stary Rynek 5-6. (32242

Maszyny
do szycia, rowery, gramofony, płyty, wózki dziecięce i do laleк przyjmuje w komis. Gdańska 58, skład mechaniczny. (32241

Fryzjerka
z ondolacją poleca się w dom i po za domem po przystępnych cenach. Długa 60 u pani Hoffmann. (32200

Zabawki
„Fazy" sprzedaje po fabrycznych cenach. Szarowski, Dworcowa 10.

SPRZEDAŻE

Na raty!
Ubrania męskie
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubranka dziecięce
Płaszczyki dziecięce
Jopy sportowe
poleca (27128
Firma „Odzież"
Jana Kazimierza 2.
Na raty!

Wielkopolski
Dom Zleceń Bydgoszcz. Gdańska 31-32 tel. 540 Pośredniczy i przeprowadza szybko i solidnie kupno, sprzedaż: domów, fabryk, majątków ziemskich oraz wszelkich nieruchomości. Przyjmuje również administrację domów na dogodnych warunkach. (31731

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Kamienica
III piętrowa w dużym mieście w samem centrum miasta z olbrzimim interesem najlepszy punkt dochód 1.200 zł. miesięcznie na życzenie cał ydom wolny cena 10.000 dolarów w przeliczeniu, wpłata najmniej 1/3 część. Biuro „Pogoń Dworcowa 80.

Kamienica
II piętro z 2 interesami, rogowa w dobrem punkcie, podwórze, wjazd mieszkanie z interesem, wolne do objęcia przychód miesięczny około 500 zł. sprzedam za 35.000 zł. przy wpłacie 15.000 zł. Zgł. Biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Dom
I piętrowy z ogrodem i małą fabryką, 5 minut od rynku i tramwaju sprzedam za 5500 zł. i wiele innych poleca Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo. (32175

Młyn
motorowy 25 P. S. w pełnym biegu i porządku, przemiał 70—80 ctr. na dobrej komunikacji i okolicy, dom 5 pokoi z zabudowaniem cena 24.000 zł. przy wpłacie 8.000 zł. lub w dzierżawę, stosownie do umowy. Wiadomość: Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I lewo.

Zakład
fotograficzny do odstąpienia w powiatowem mieście przy tem 2 pokoju z kuchnią 1000 zł. Zgł. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Biuro „Pogoń".

Dom
o 9 mieszkaniach, z ogrodem, tanio na sprzedaż. Bielawki, Gdańska nr. 93, skład. (32183

Skład
bławatów, konfekcji damskiej i męskiej, istniejący przeszło lat 30, w rynku z długoletnim kontraktem, bez towaru, także na każde inne przedsiębiorstwo korzystnie do oddania. F. Dybowski, Gniezno, Rynek 5. (32210

Restauracja
włącznie z składem i mieszkaniem 3-pokojowem z kuchnią, położone w mieście Bydgoszczy, za 2.800 zł. na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Korzystnie". (32228

Lodownik
prawie jak nowy sprzeda Jadłodajnia, Herm Frankego 8. (32248

Lampa
filarowa, elektr. krzeseleczko na biegunach, stajenka zabawkowa, okazyjnie na sprzedaż Błonia 1, I ptr. l. (32252

Meble
i trumny, kompletne jadalki, sypialki, męskie pokoje oraz pojedyncze meble stale na składzie poleca Franciszek Nadolny, mistrz stolarski w Koronowie. (32168

Meble
Najtańsze źródło solidnej roboty. Kompl. sypialki, jadalki, kuchnie, salon, pokój męski i wszelkie inne meble. Korzystny zakup i warunki. Stanisław Dobrzyński, Długa 4. (32126)

Za bezcen
sprzedam szafę czarnodębową, gobeliny, talerze, staroświoskie frażety, garnitur frakowy, dużo przedmiotów, podarki gwiazdkowe. Libelta 10, III p., 11—12, 4—5. (31630

Trzewiki
damskie (36) za 6 zł. na sprzedaż. Zduny 6 I ptr. lewo. (31184

Jadalka
nowa pod gwarancją korzystnie i tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego 2. (32189

Futro
męskie, dobrze utrzymane, na sprzedaż Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (32250

Pianino
krzyżowe, w dobrym stanie na sprzedaż. Zgł. pod „32085" do Dzien. Bydg.

Mikroskop
dobrze utrzymany na sprzedaż Zgł. pod „30" do Dzien. Bydg. (32216

Koń
7 letni, wóz na rysorach i półszorek natychmiast na sprzedaż. Koronowska 57. (32232

Fretki
wyćwiczone sprzedam. Wieczorek, Senatorska nr. 9. (32237

Baczność!
Na raty, jeden bufet, kredens, stół na 24 osoby, 6 krzeseł i szafka do zegara za 1000 zł. na sprzedaż. Rzeczy pod gwarancja dębowe. Sowińskiego 2. (32249

KUPNA

Kupię
za gotówkę domek lub willę z ogrodem w Bydgoszczy, warunek, wolne mieszkanie. Zgł. pod „Kupno domu". (32225

Poszukuję
składu papieru lub kolonjalnego dobrze prosperującego w dobrem miejscu Bydgoszczy z pomieszkaniem 3 pokoje z kuchnią. Of. pod „Handel" do Dz. Bydg. (32233

Płyty
używane i gramofon kupię. Gdańska 58, skład rowerów. (32241

LEKCJE

Nowy kurs
robienia kapeluszy w szkole modniarskiej, ul. Śniadeckich 2 rozpocznie się 2 stycznia. (31870

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39. (99997

Włódarza
do koni i maszynistę do młockarni, obeznanego z elektr. obaj z zaciągiem przyjmie od 1. 4. 26 większy majątek. Dowiedzieć się można w Dz. Bydg. Zgł. poprzednio pism. (32209

Ogrodnik
kawaler, lat 24, obeznany dokładnie w swym zawodzie, poszukuje posady na majątku od 1 stycznia 1926 r. lub od 15 stycznia 26 r. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „32160".

Kucharka
z znajomością warszawskiej kuchni potrzebna zaraz do kasyna oficerskiego. Jagiellońska 78. (32211

Służąca
chętna do wszelkiej pracy domowej, umiejąca gotować, prać i prasować może się zgłosić Stary Rynek 3 I ptr. (32256

Młyn
parowy i elektryczny poszukuje samodzielnego młynarza zaraz albo od Nowego Roku. Musi znać dokładnie reperację młyna, z kaucją do 3.000 zł. Załachowski, Dziembowo, pow. Chodzież. (32045

Poszukuję
posady tłomaczki-korespondentki. Biegle włada polskim, niemieckim, francuskim, rosyjskim, angielskim, nieco włoskim. Piszę na maszynie. Stenografja niemiecka. Długoletnie świadectwa. Of. proszę nadsyłać: Warszawa, Główna Poczta, Poste restante, „Na wyjazd". (32152

Panienka
porządna, sumienna, umiejąca cośkolwiek szyć i prasować przyjmie posadę do dzieci lub za pokojową od 1. I. 26., najchętniej w Bydgoszczy. Łask. zgłosz. pod „Panienka" do Dz. Bydg. (32239

Zmuszony
porzucić studja dla trudności finansowych szukam posady. Zgł. pod „Student" do Dz. Bydg. (32156

Poszukuję
posady organista, fachowo uzdolniony, prowadzę chóry, kancelarję. Łask. zgł. do filji Dz. Bydg w Toruniu, Szeroka 46, pod „K. W.". (30962

Kupiec
27 lat, z wyższem wykształceniem, z 8-mio letnią praktyką handlową, z dokładną znajomością rynków zbytu, ze znajomością buchalterji, korespondencji, pisze biegle na maszynie, posiada pozwolenie na prawo prowadzenia samochodu, szuka odpowiedniej posady w przedsiębiorstwach przemysł.-handlowych lub samochodowych ewentualnie jako podróżujący. Oferty pod „Inicjatywa" przyjmuje Dzienn. Bydgoski. (32108

Tow. ogrodników
zawodowych na Bydgoszcz i okolicę poleca Szan. właścicielom ogrodów i domen swych dobrych fachowców jak i szkółkarzy-ogrodników samotnych i żonatych na posady. Zgłoszenia przyjmuje Gajewski, prezes Bydgoszcz, Jagiellońska nr. 7a II ptr. (30154

Szukam
posady dla mej córki gdzie by się mogła wyuczyć lepszego gotowania ewtl. gruntownego gospodarstwa, najchętniej w Majętności, takowa już zna krawieczyznę i może być w tem pomocna. Łask. of. pod A. Florkiewicz, Państw. leśniczy, Leśnictwo Jezierze, pow. Solec-Kujawski. (32220

Hafciarz
konfekcyjny poszukuje pracy. Of. pod „Hafciarz" do Dz. Bydg. (32233

Kasjerka
znająca wszelkie prace biurowe, książkowość, korespondencję, pisanie na maszynie, władająca poprawnie językiem polskim i niemieckim poszukuje odpowiedniego zajęcia, może również złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia proszę pod „F. F. 21" do Dz. Bydg. (31142

Technik
dentysta, katolik, kawaler, lat 27, samodzielny pracownik w złocie i kauczuku, poszukuje posady. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „27". (31095

Rutynowany
kupiec z branży kolonjalik. i parowej destylacji lat 23, poszukuje od 1 stycznia 26. posady zaraz, posiadam dobre świadectwa. Łask. of. upr. nadesłać Cieszkowskiego 15, III ptr. (32213

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy młyna wodnego, dobrego wiatraka, lub, elektr. lub motorowego młyna, zaraz lub później. Jan Kowalski, młynarz, Wysoka pow. wyrzyski. (31933

Skład
bławatny, w najlepszem miejscu w rynku, z ogrodem owocowym i warzywnym, z powodu innego przedsiębiorstwa od zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. pod „Fa F." Nakło, Rynek 364. (32170

Wydzierżawię
piekarnię z dotychczasowym bardzo dobrze prosperującym składem cygar, papierosów, tytoniu i cukierków we Wysoce pow. Wyrzysk, w najlepszem położeniu w rynku, nadające się także na każdy inny interes. Sprzedaż nie wykluczona. Nowaczyk, Wysoka. (32166

Rzeźnictwa
lub ubikacyj na założenie poszukuję, okolica obojętna. Zgł. do Dz. Bydg. pod „32224".

Skład
wydzierżawię za miesięczną opłatą. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (32129

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Nakielska nr. 106. (32254

POKOJE

Pokoju
umeblow. z używ. kuchni poszukuje mł. małżeństwo od 1. 1. Oferty upr. się pod K. 100 do Dz. Bydg. (31786

Na stancję
przyjmę uczni gimnazjalnych. Tamże pokoje umeblowane do oddania. Chrobrego 18, III. (32155

2 pokoje
z balkonem i osobnym wejściem w śródmieściu przy stacji tramwajowej umeblowane bez pościeli, dla lepszych osób od 1. 1. 26. lub prędzej do oddania. Krasińskiego 14, I ptr. Obejrzeć od 4—6 popoł. (32028

Pokój
umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Kordeckiego 14, I pr. (32222

2—3 pokoje
umeblowane z wszelkiemi wygodami, z używaniem kuchni, natychmiast do wynajęcia. Ul. Szpitalna 1, II p., wejście z Pl. Kościeleckich (32245

Pokój
umebl. wynajmę. Plac Piastowski 4, III. (32227

Przyjmę
2 panienki lub 2 uczni, oddzielny pokój, fortepjan, pomoc w naukach. Św. Jańska 13, 1 ptr. lewo. (32010

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20 I ptr. prawo. (32231

Pokój
elegancko umebl. od 1 stycznia do wynajęcia. Grodzisko 23 II. (32238

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Lewandowski Chocimska 10 (32221

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów z całem utrzymaniem lub bez do wynajęcia, ul. Długa 60 I ptr. (32217

2 pokoje
obok siebie leżące, eleg. umebl. i jeden mniejszy od 1. I. 26. do wynajęcia. Cieszkowskiego 2, II. (32258

Przyjmę
dzieci szkolnych na stancję. Wiadomość: Sienkiewicza 27, II pr. (32246

1—2 pokoje
umeblow. do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 1, II prawo. (32255

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Cross, Gimnazjalna 2. (32230

ROZMAITOŚCI

Obiady 80 gr.
Bar Angielski, Gdańska nr. 165 Koncert. (29177

Restauracja
„Empire", obiady zniżone na 0,80 zł. (31893

Życzenie
noworoczne. Trzej przyjaciele, średniego wzrostu, blondyni, lat 28, 27 i 25 z zawodu krawiec, rolnik i kupiec, posiadają majątki wart. 5.000 zł. wszyscy samodzielni, pragną zapoznać panny inteligentne do lat 25, celem zapoznania się. Ożenek niewykluczony. Rzecz traktuje się honorowo. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „282725". (32219

Panna
lat 28, z prowincji, przystojna, z dobrej rodziny z wyprawą i majątkiem szuka dla braku znajomości panów w celu matrymonjalnym. Panowie tylko serjo myślący najchętniej urzędnicy raczą swe of. wraz z fotografją, którą się zwraca nadesłać do Dz. Bydg. pod „B. W. 190". (32218

Samotnego
dzielnego stołowego z kapitałem 2—3.000 zł. przyjmie natychmiast jako wspólnika do dobrze zaprowadzonej, pierwszorzędnej restauracji. Of. pod „Wspólnik 2—3.000" do Dzien. Bydg. (32257

2000 złotych
poszukuję zaraz na I hipotekę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „I hipoteka" (32244

Fachowiec
z kap. 4—5000 zł. może zaraz wstąpić jako spólnik do dobrze prosperującego młyna z zapewnioną klijentelą. Of. pod „Nr. 32165" do Dzien. Bydg. (32165

Nie wyrzucajcie
przepalonych żarówek elektrycznych, przyjmujemy przepalone żarówki do reperacji od 10 świec do 500 watt. Reperacja odbywa się w specjalnej fabryce, która za wznowione żarówki daje pełną gwarancję. Oszczędność 50%. Palatine Wielkopolski, Bydgoszcz, Długa 37. (27197

Utopione
papiery wojskowe na nazwisko Jana Mądrzejewskiego, Kapuścisko Małe, unieważnia się. (31691

Treść
pisma z dnia 4. 11. b. r. wystosowaną do p. Michała Przybylskiego odwołuję. Musiał. (32060

Rozporządzenie policyjne.

W Pradach, powiatu wiejskiego Bydgoszcz u rolnika p. Kukułki wybuchła pryszczyca (zaraza pyska i racic).

Na podstawie § 154 ust. o pomorze zwierząt z dnia 28. 6. 09 (Zb. Ust. str. 519) oraz odnośnych przepisów wykonawczych z dnia 7. 12. 11 (Zb. Ust. str. 4) zarządzam na czas trwania niebezpieczeństwa zarazy na powiat miejski Bydgoszcz co następuje:

§ 1. Zakazuje się odbywania targów na bydło racicowe.

§ 2. Zakazuje się mleczarniom oraz wszelkim sklepom, mającym na sprzedaż mleko, oddawanie konsumentom mleka w stanie nieprzegotowanym. Przegotowaniu równa się odkażenie mleka parą wodną do 85° C.

§ 3. Zakazuje się nabywania mleka z zagrody zapowietrzonej przez mleczarnie i odnośne sklepy. Wyjątkowo mogą mleczarnie nabywać to mleko pod warunkiem, że dostawca dostatecznie (do 85° C) takowe odkazi.

§ 4. Nakazuje się obowiązkowe przegotowanie (do 100° C) odtłuszczonych mleczarskich pozostałości (zbieranego mleka, serwatki itp.) we wszystkich mleczarniach bydgoskich przed oddaniem do właścicieli.

§ 5. Nakazuje się obowiązkowe odkażenie przez parę wzgl. przez gorący 3% roztwór sody wszystkich konwi i naczyń, używanych dla przewozu mleka do mleczarni, przed zwróceniem ich dostawcom.

§ 6. Nakazuje się obowiązkowe codzienne odkażenie ramp i miejsc zajazdowych przy mleczarniach po ukończeniu zwykłych codziennych dojazdów.

§ 7. Na czas trwania zarazy zarządza się także kontumację psów ze wszystkiemi, obowiązującemi w tym wypadku przepisami policyjnemi.

§ 8. Niniejsze rozporządzenie obowiązuje od zaraz.

§ 9. Nieprzestrzeganie niniejszego rozporządzenia będzie karane po myśli przepisów karnych dział III wzwyż podanej ustawy grzywną do 3000 zł lub więzieniem do 2 lat. (32206

Pl. VI. 6364/25.

Bydgoszcz, dnia 18 grudnia 1925 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Rańczewski, zastca miejski.

Państwowe Nadleśnictwo Osie

powiat Świecie (Pomorze)

sprzeda w dniu 4 stycznia 1926 r. w drodze pisemnych ofert około

12.650 m³ buduleu sosn.
12.000 m³ kopalniaków „
1.700 mp. szczapów i
6.100 mp. wałków sosn.

z wyrębu roku gospodarczego 1925 i

9.250 m³ buduleu sosn.

z wyrębu roku gospodarczego 1926.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym.

32226) **Państwowy Nadleśniczy.**

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 24 grudnia o godzinie 10-tej przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 131/32 na podwórzu firmy Wodtke najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 męski dębowy pokój, 1 kompletną dębową jadalkę, 6 biurek dębowych z krzesłami, 1 maszynę do pisania, 1 żelazną szafę do pieniędzy, 3 szafy do akt, patentowe wozy do węgli i 2 wozy kryte do mebli.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK!

KONIE na biegunach skórzane,
WÓZIKI dla lalek od 10,— zł,
LALKI własnego wyrobu,
wszelkie zabawki (32212

— po fabrycznej cenie —

T. BYTOMSKI

ul. Dworcowa 15a,
ul. Gdańska 21,
ul. Gdańska 31/32.

Każdy kupujący dostanie podarek!!

BRYLANTY

platynę, złoto i srebro
kupuję, płacę najwyższe ceny.
Józef Lis, jubiler
Bydgoszcz, Gdańska 57. (32054

Piękny podarek gwiazdkowy! Kupno okolicznościowe!

Meble koszykowe

rzadko piękne, **z fotelami wyścielanymi i ręcznie malowanemi płytami szklanemi na stół,** śmiesznie tanio na sprzedaż.
32230

Kilian, Marcinkowskiego nr. 11.

Jasne

jak na dłoni, że (28519

zabawki

wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w znanej firmie

Kazimierz Dux,
Magazyn i fabrykacja,
ulica Gdańska nr. 149.
Ilustr. cennik franko.
Odprzedającym rabat.

Renault

8/20 P. S. 4 osobowy w dobrym stanie za 370 zł. gotówką natychmiast na sprzedaż. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń Szeroka 46 I. (32071

Węgle Koks Drzewo

dostarczają po korzystnej cenie w dom (28936

Bracia Schlieper,
Gdańska nr. 82.
Tel. 338. Tel 331.

Kupujemy stale

gorczycę.

„Ocet", Bydgoszcz,
Poznańska nr. 13.
(31079

Tani Bazar!
Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek przybóry szkolne itp. (31217

Choinki

po cenie niskiej sprzedaje na podwórzu p. **Ruxa,** Wełn. Rynek i na targach

Teofil Wesołowski
z Koronowa. (31527

Wełnę drzewną

do opakowania i wyścielania,

Sznury (31861
z
wełny drzewnej
(Holzwolleseile)

do izolowania przewodów parowych i do — opakowania studni i maszyn —

dostarcza tanio

w pojedynczych belach lub wagonami

PRZEMYSŁ DRZEWNY HERRMANN SCHÜTT
CZERSK - Pomorze.

Skład narożny

32026

naprzeciw Targownicy, Podwale nr. 17, 14 mtr. długi, 5 mtr. szeroki, ma 4 wystawne okna, nadający się na delikatesy, kolonialkę, ryby (wodociąg na miejscu, że można baseny do żywych ryb ustawić) także i na każdy inny interes, zaraz do wydzierżawienia.

Walenty Grześkowiak, gospodarz, **Podwale 1.**

---

poleca

Browar Bracci Brauer

ciemne piwo dubeltowe

oraz

swoje znakomite jasne piwa.

Telefon 231. (32259

Wyborowe wina

na nadchodzące święta

hurtownie i detalicznie z dostawą franko dom Bydgoszcz poleca

f-a R. K. Huebner i S-ka
Wytwórnia win krajowych
Fordon.

(31462

Najlepszym podarkiem na gwiazdkę jest coś dla żołądka!!

Swoje znakomite **wyroby wędliniarskie** poleca

zał. 1885 r. **firma J. S. K.** zał. 1885 r.

Do nabycia w następujących składach delikatesów:
St. Zimoch, ul. Niedźwiedzia — **L. Jankowiak,** ul. Gdańska — **St. Strachowski,** ul. Gdańska — **P. Wedell,** ul. Św. Trójcy — **B. Jagła,** ul. Jagiellońska — **F. Rose,** ul. Pomorska — **J. Gąszczak,** ul. Dworcowa.
Uwaga: Wszelkie wyroby są zaopatrzone moją pieczątką.

(32246

Karpie

jak i inny wybór ryb na wigilję poleca i sprzedaje codziennie przed świętami **w hali targowej nr. 3 i 12.** (32184

FR. CIESZYŃSKI, handel ryb,
Łokietka 6. **telefon 975.**

Prosimy Czytelników,
aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Szanownym swoim odbiorcom podaję niniejszym do łaskawej wiadomości,

iż wypiekanie ciastek na święta nie jest mi możliwem

z powodu technicznych niedomagań w ruchu.

32247) Cukiernia **Grecy.**

32028)

Na Gwiazdkę

w wielkim wyborze poleca

INSTRUMENTY MUZYCZNE

własnego wyrobu i zagraniczne jak **skrzypce, mandoliny, gitary, harmonje ręczne i ustne oraz wszelkie przybory do tychże**

firma fachowa

St. Niewczyk

skład i pracownia instrum. muzycznych
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska nr. 147.
SPECJALNOŚĆ:
Artyst. budowa i korektura instrumentów smyczkowych.

Ozdoby

na CHOINKĘ.
konie biegunowe, wóziki do lalek
32219) i różne

ZABAWKI

w wielkim wyborze poleca

Józef Szarowski,
ul. Dworcowa 10.

Szanownej Publiczności podaje się do wiadomości, że **otrzymaliśmy nowy transport**

lamp gazowych,
kuchen gazowych wszelkich typów
piecy kąpielowych,
piecy do ogrzewania pokoi,
aparatów do ogrzewania wody dla lekarzy, dentystów i fryzjerów,

które oddaje się za przystępne ceny, a mniej zamożnym na spłaty w ratach. Radzimy zwiedzić nasz sklep przy ul. Jagiellońskiej nr. 14, naprzeciw Teatru miejskiego.

Gazownia Miejska
32215) **Bydgoszcz.**

OBIADY codziennie poleca

Winiarnia Wilhelm Luckwald nast.
Jagiellońska 9. Telefon 173. (32136

Szan. czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" w **Inowrocławiu** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 15 grudnia otworzyliśmy

w Inowrocławiu
agenturę „Dziennika Bydgoskiego"
której prowadzenie powierzyliśmy
p. MICHAŁOWI MIKULSKIEMU
Inowrocław. Zygmuntowska 2
Przyjm. abonamentu, ogłoszeń, luźna, sprzedaż gazet i t. p.

3671

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobroci i wykonaniu niedoścignione.
W rozmiarach od 45 do 320 litrów.
Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Ramme, Bydgoszcz
Św. Trójcy 14 b. **Telef. 79.**

Kino Kristal. | **Ostatnie dwa dni wtorek i środa nieodwołalnie!** ***„Faryskie zabawki"*** **Razem 14 aktów!**